Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Poniedziałek 30 czerwca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 147 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zbrodnia listopadowa przed sądem.

——— o o o ———

Terror.

Kraków, 28 czerwca.

W całej **prasie lewicowej, w Sejmie i na zgromadzeniach publicznych** prowadzi, jak wiadomo PPS. **niesłychany terror** w stosunkach do Trybunału krakowskiego i **wogóle władz sądowych.** Ostatnie w tej sprawie **„interpelacje" socjalistyczne,** mowa pos. Marka z PPS., **artykuły „Naprzodu"** przechodzą poprostu **pojęcie wszelkiej anarchji i podważania praworządności,** w szczególności zaś **niezależności sądów.** Nie na tem się jednak kończy **zorganizowany i dobrze inscenizowany atak** podczas procesu listopadowego.

Równocześnie bowiem z PPS. rozpoczął **Związek Strzelecki,** a w szczególności **jego członkowie, kampanję terrorystyczną przeciwko wolności słowa w prasie.**

Jak donosiliśmy niedawno **osk. Langrod, jeden z przywódców Zw. Strzeleckiego,** napadł **słownie na sprawozdawcę „Gońca Krakowskiego",** chcąc go steroryzować i **zmusić do nieprawdziwego przedstawiania przebiegu procesu o mord ułanów.**

Przedwczoraj **ten sam osk. Witołd Langrod** przybył do redakcji **jednego z pism krakowskich** i zagroził, że **jeżeli sprawozdawca red. Szperber, nie będzie pisał takich sprawozdań, jakich chce osk. Langrod,** to sprawozdawca **zostanie obity.**

Przedwczoraj wreszcie **jeden z wybitnych członków Zw. Strzeleckiego dr. W. Lipiński** oświadczył pośrednio przez trzecią osobę, że **jeżeli sprawozdawca „Gońca Krakowskiego", który pełni również obowiązki sprawozdawcy „Rzeczypospolitej" i „Słowa Polskiego",** nie zmieni(!) tonu swych sprawozdań procesowych, **to może również zostać obity.**

Wszystkie te i inne, których już tu nie będziemy przedstawiali, **dowody najwyraźniej wskazują,** że Związek Strzelecki **zaczyna stosować terror w stosunku do prasy** w tym celu, aby **nie dopuścić do publikowania tych strasznych faktów, które wykazują się w ciągu procesu i kompromitują PPS. i Związek Strzelecki.**

Terror strzelecki spotkał się **jednak z silną reakcją ze strony przedstawicieli prasy.** Wczoraj mianowicie udała się **delegacja reprezentantów szeregu pism miejscowych i zamiejscowych,** między innymi „Rzeczypospolitej", „Kurjera Warszawskiego", „Słowa Polskiego", „Głosu Narodu", „Ilustr. Kurjera Codz.", „N. Reformy", „Gońca Krak." i w. in. **z posłem mec. Dobrzańskim, mec. Szurlejem, mec. Zagórowskim i mec. Zakrzewskim na czele** — do przewodn. **radcy Markiewicza i prok. Sozańskiego,** aby przedstawić im **terror osk. Langroda** i innych członków Zw. Strzeleckiego na prasę.

Przew. Markiewicz oraz **prok. Sozański** przyjęli delegację i oświadczyli, że **nie mogą proceduralnie wdrożyć środków zapobiegawczych przeciw terrorystom,** gdyż kompetencje ich nie sięgają podczas rozprawy poza salę rozpraw. **W odpowiedzi na to, pos. mec. Dobrzański podkreślił, że rozumie dobrze stanowisko władz, ale że delegacji** chodziło tu przedewszystkiem **o zakomunikowanie przew. rozprawy oraz prokuratorowi o aktach gwałtu ze strony oskarżonych i o zademonstrowanie oburzenia i reakcji ze strony prasy z powodu terroru.** Niezależnie zaś od tego **o każdym akcie terroru** w stosunku do prasy, **zainteresowani donoszą i donosić będą do Prokuratury,** która wdroży zapewne **jak najenergiczniejsze środki i kroki, aby nie dopuścić do terroru i ukarać winnych.**

Dodać wreszcie trzeba, że **terroru dopuszczają się ci, na których ustach tkwi zawsze hasło demokratycznej wolności.** Czem ono jest — **dowodzi akcja osk. Langroda.** Tłumaczy się to po części **semickiem jego pochodzeniem,** które z natury rzeczy każe **co innego głosić, a co innego robić!**

Niemniej jednak **dochodzi w Polsce rzeczywiście do anarchji,** skoro **oskarżony w procesie o mordowanie ułanów i bunt i rozruch przeciw Państwu, śmie wywierać jakikolwiek nacisk na prasę! Te bolszewickie metody ze strony członków Zw. Strzeleckiego, są dla społeczeństwa żywym i nowym dowodem, jakiem gniazdem i jaczejką demoralizacji moralno-państwowej i społecznej jest Związek Strzelecki i jego najwyżsi przodownicy.**

Wobec też takich aktów terroru droga dla zdrowej części społeczeństwa jest zupełnie jasna!

17 dzień rozprawy.

Drobni świadkowie

Początek rozprawy o godz. 9.15.

Rozprawa zaczęła się przesłuchiwaniem **szeregu świadków, wezwanych przez obronę PPS.** Zeznają zatem odnośnie do osk. Fireckiej świadek **Stanuchowa Marja, Edward Wieniawski.** Ostatni zeznaje, że świadek Nowak ma złość do osk. Fireckiej. Obrońca korzystając z tego żąda uznania wczorajszych zaprzysiężonych zeznań św. Nowaka za złożone bez przysięgi. Trybunał **odrzucił wniosek obrony PPS.**

W sprawie osk. Giebla, kelnera, zeznaje świadek **Grabiec.** Widział o pół do 11 na ul. Szpitalnej osk. Goebla. Wbrew twierdzeniu osk. Goebla świadek nie był wcale w Związku kelnerów.

Św. Salomon Vortgang widział o pół do 11 rano osk. Goebla w Związku kelnerów.

Przew.: Przed chwilą był tu świadek, który o tej porze widział osk. Goebla na ul. Szpitalnej...

Św. milczy.

Przew. Ja nie mam o nic więcej pytać.

Rozmawiał jak zwykle o koniach

Św. Knutel Marjan (odnośnie do osk. Knutla), **brat** oskarżonego. **św. Adam Dajszczyk** rozmawiał z osk. Knutlem. „jak zwykle".

Przew.: Nie wiem, jak zwykle...

Św.: O koniach, które poległy...

Przew.: A o ludziach, to nie?

Św.: Też. Jak zawsze...

Przew.: Jak to, jak zawsze? To widział świadek już kiedy takie straszne rzeczy?

Obaj co do **osk. Knutla** wiedzą **bardzo mało.**

Zeznania św. Heikego

Św. Heike Władysław (odnośnie co do osk. Redlicha): Świadek szedł w dniu 7 listopada ze swoim znajomym Pieczonką i w drodze spotkał osk. Redlicha. Odezwał się on wtedy: **„Ciężko wczoraj pracowałem „dla robotników"** — przyczem chwalił się, że **uzbrojonych 16 ludzi „abrychtował", że całą noc nie spał, ani nic nie jadł.** Mówił też, że był na jakimś strychu i oderwał tam dachówkę.

Przew.: A cóż rozmawiał osk. Redlich z Pieczonką?

Św.: Pieczonka mówił, że go policja śledzi. A potem mówił mi, także Pieczonka, że **Redlich działał na dwie strony.**

P. Schönwetter: Niechno świadek opowie, jak przesłuchiwali świadka na policji?

Św.: Różne rzeczy mi podsuwali.

Jak pracował osk. Redlich

Przew.: Mój panie! Ale to samo, co w policji, mówił świadek u sędziego śledczego w sądzie. Tam przecież nikt świadkowi nic nie podsuwał.

Św.: milczy.

Osk. Redlich: Jeżelim mówił o pracy dla robotników, to zapewne **o tym rozkazie, otrzymanym od osk. Klemensiewicza, aby uwiadamiać wojsko, że nie wolno już strzelać.**

Przew.: A więc jednak świadek mówił o swej pracy do świadka.

Zeznania św. Mazurkiewiczowej

Św. Mazurkiewiczowa, około lat 17, żona osk. Mazurkiewicza (odnośnie do osk. Mazurkiewicza). **Była** w dniu 6 listopada jeszcze jego narzeczoną. **Około** godz. 12 w południe była z narzeczonym na placu Szczepańskim, potem zaś znikł jej z oczu.

Przew.: Otóż zeznania świadka są **w zupełnej sprzeczności z zeznaniami, złożonemi w śledztwie,** a także ze zeznaniami, złożonymi **przez samego osk. męża św.** Świadek zeznała mianowicie, że osk. **Mazurkiewicz poszedł rano do Kasy chorych, dostał tam karabin i chodził z nim po ulicy.** Popołudniu świadek przyniosła mu nawet zupy, ale go nie znalazła. **Widziała też wtedy świadek osk. Przybysia i Korzeniaka z karabinami, czemu teraz świadek zaprzecza.** Widzi zatem świadek, jakie to olbrzymie różnice...

Od aresztowania uratowało ją tylko dziecko

Prok. Sozański: Z powodu sprzeczności zeznań **wnoszę po spisaniu protokółów o przyaresztowanie świadka.**

P. Lieberman: Wniosek p. prokuratora jest nieludzki...

Prok. Sozański: Proszę o **przywołanie p. Liebermana do porządku, bo czuję się obrażony, jako przedstawiciel władzy.**

Przew.: Tak jest — panie obrońco — **przywołuję do porządku pana za obraźliwe słowa w stosunku do p. prokuratora.**

P. Lieberman: Wyrażenie moje rzeczywiście było może za ostre. — W dalszym ciągu obrońca z PPS odnosi się do prokuratora, aby cofnął swój wniosek.

P. Heski zaznacza, że świadek Mazurkiewiczowa ma małe dziecko, którem się musi opiekować.

Po długiej dyskusji, **prowadzonej przy ogromnem naprężeniu całej sali, przewodniczący** wobec tego, że świadek ma dziecko nieletnie, **nie zarządza przyaresztowania świadka.**

Św. Masicz (odnośnie do osk. Goebla): Oskarżony Goebel mieszka u świadka. Opowiadał on świadkowi, że **miał karbin i chodził z nim po ulicy.**

Św. Józef Baran widział osk. Nawrotów **z karabinami na ulicy.**

Obrona PPS powołuje się na jakąś notatkę **w protokóle** policyjnym, **że świadek był jakoby w areszcie**

i wobec tego obrona żąda zaciągnięcia informacyj w Dyrekcji Policji. Świadek absolutnie zaprzecza, jakoby kiedykolwiek w życiu siedział w więzieniu. **Wobec tego Trybunał nie przychylił się do wniosku obrony.**

Św. odw. Ludwik Redych, czeladnik szewski, zeznaje, iż widział osk. Andrzeja Nawrota o **godz. 12 na ul. Szpitalnej.** Zresztą nic nie wie.

Św. odw. Brzczowski Jan, posługacz, też widział osk. Nawrota Andrzeja na rogu ul. Tomasza i Szpitalnej po godz. 11-tej.

Po tych zeznaniach Przew. zarządza 10-cio minutową przerwę.

Św. odw. Józef Nawrot, robotnik, wobec tego, iż osk. Nawrot Józef jest jego krewnym korzysta z przysługującego mu prawa i **zeznań odmawia.**

Św. Blum Szaja widział około 11 godz. osk. Nawrota.

Św. odw. Anna Góralowa odnośnie do osk. Kornickiego Kazimierza, oświadcza, że osk. spał w nocy z 5 na 6 list., **natomiast w nocy z 6 na 7 nie było go w domu.**

Józef Mazurek św. dowodowy słyszał jak mówiono w dn. 5 list. na ul. Dunajewskiego **o rewolucji.** Widział około 11 godz. osk. Guzika z karabinem i dwoma magazynkami naboi.

Poił konika

Odw. św. Marja Kmieciowa odnośnie do osk. Kmiecia św. przedstawia swojego męża, który rozbroił ułana w kamienicy, jako wielkiego dobrodzieja, który tylko poił „konika“ ułańskiego.

Przew.: Czy osk. mąż św. miał karabin?

Św.: Tak. Od inwalidy.

Przew.: A czy św. wołała, aby konika zabrać z ulicy?

Św.: Tak.

Przew.: A po co?

Św.: Dużo ludzi chodziło po ulicy, więc bałam się, aby konika kto inny nie zabrał (wesołość).

Przew.: A długo miał mąż karabin?

Św.: Zrobił z nim dwa kroki i zaraz potem oddał (wesołość).

Najmłodszy świadek.

Św. Józef Wąs, młody chłopak, lat 12 uczeń szkoły ludowej.

Przew.: Panie Józiu — trzeba mówić prawdę. Cóż więc św. widział?

Św.: Kmieciowi dał karabin jakiś podrostek.

Przew.: Tak jak ty?

Św.: Większy (wesołość). Kmieć mówił, że **chętnieby poszedł pod Województwo, ale się boi.** Potem przyszedł jakiś inwalida i odebrał ten karabin.

Św. Agata Wąsowa zeznaje jak poprzedni św., jej syn.

Zeznania św. Fijaka

Św. Roman Fijak (odnośnie do osk. Rylki). Osk.

Zapowiadał rządy Piłsudskiego

Ryłko mówił, **że był w rozruchach i że strzelał przez półtorej godziny.** Mówił też, **że socjaliści wygrali i zdobyli Kraków. Osk. Ryłko opowiadał też, że „socjaliści wezwą do Krakowa Piłsudskiego“ i każą mu rządzić tak, jak oni zechcą“.**

Przew. (do osk. Rylki): Czy to prawda?

Św. milczy.

Przew.: Wiem: osk. tłumaczy się, że dlatego tak mówił, gdyż skoro socjaliści zwyciężyli — to nie było rady...

Św. Barański (gestykuluje żywo): Osk. Ryłko opowiadał, że strzelał z karabinu i rewolweru, a ja wtedy powiedziałem mu, że jest błazen (wesołość).

Rozbój rebeljantów PPS.

Odw. św. Jurkiewicz nic nie wie.

Św. dr. W. Peiper (odnośnie do osk. Kmiecia).

Przew.: Jakże to było 6 list. i jak dobijano się do świadka?

Św.: Rano 6 list. zaczęto się do mnie dobijać. Kiedy zapytałem, kto to? odpowiedziano mi brutalnie: „otwieraj ty s...., stąd strzelano“. Kiedy wyjaśniałem, że to nieprawda, **strzelono do drzwi i rozbito szybę.**

Przew.: Osk. Kmiecia św. widział?

Św.: Tak. Miał karabin.

Przew.: Tutaj matka i brat św. zeznawali, że ponieważ Kmieć był stróżem kamienicy, a matka miała zatargi z osk. Kmieciem, więc czy ten napad nie stoi w związku z tem?

Św.: Tak, były jakieś zatargi.

Następnie odczytuje przew. zeznania św. Fuchsowej, która zeznaje, że **osk. Kmieć miał karabin i mierzył z niego.**

Odw. św. Knutek (ojciec osk. Knutka), św. **Sudekowa Marja** niewiele wiedzą.

Św. Rzechiewicz Franciszek także mały chłopak. Twierdzi, płacząc, że mówił w śledztwie to, co mu tam kazali, a osk. Knutka, co do którego ma zeznawać, wogóle(!) nie zna(!). Mały św. po skończeniu przesłuchania — prędko ucieka ze sali, ale się już śmieje.

Znowu incydent z p. Heskim

Św. Mijał wywiad. P. P. przeprowadzał śledztwo co do osk. Knutka.

Przew.: Przesłuchiwał go św. na podstawie poufnego doniesienia. Tak jest napisane w protokole.

P. Heski (czytając z protokołu): Anonimowego!...

Przew.: Nie panie obrońco. Niech pan lepiej przeczyta.

P. Heski (czyta jeszcze raz): Tak jest. Poufnego.

SYLWETKI Z ROZPRAWY LISTOPADOWEJ.

Ten, którego nie lubi obrona PPS.



(Mec. dr. Szurlej, zastępca poszkodowanych).
Rys. Dutkiewicz M.

Zeznania św. Sadzikowskiej

Św. Sadzikowska, doprowadzona przez policję (odnośnie do osk. Bomby) widziała, **jak został zabity śp. rotmistrz Bochenek. Kiedy jakiś ułan uciekał ul. Garbarską osk. Bomba krzyknął do niego „halt“, kiedy ułan stanął, osk. Bomba kazał mu podnieść ręce do góry i obrabował go w zupełności. Potem rzekł do ułana: „idź teraz bracie, to się przyda dla naszych!“**

Przew. (do osk. Bomby): Czy osk. słyszał to?

Osk. Bomba: Nic nie słyszałem, bom głuchy.

Św. powtarza drugi raz zeznania.

Osk. Bomba wypiera się gwałtownie i twierdzi, że to nieprawda.

Socjalista w obronie... pobożnych

P. Heski: On jest bardzo pobożny człowiek, chodzi nawet do kościoła.

Św.: A cóż z tego? **Przecież wszyscy do kościoła chodzą, ale ci sami mordowali także ułanów 6 listopada.**

P. Heski: No — tak... To prawda.

Zeznania św. Urzędowskiego

Św. Urzędowski wywiad P. P.

Św.: W dniu 5 list. widziałem, jak robotnicy podnosili na Rynku pos. Bobrowskiego i osk. Stańczyka. **Osk. Stańczyk zaraz potem przemówił. Oświadczył on, że o walce będą zawiadamiali mężowie zaufania, że walkę tak trzeba prowadzić, aby nie polała się krew robotnicza. W tej chwili zaś zbiera się kongres strajkowy, który obmyśli dalszą walkę.**

Przew.: Co zaś 6 list.?

Św.: Opowiada o wypadkach przed godz. 9 koło Hotele Krak.

Osk. Stańczyk „liczył się“ z rozlewem krwi już 5-go listopada.

Przew.: Jakie wrażenie zrobiła na św. mowa osk. Stańczyka?

Św.: Pouczała ona zebranych. Poza tem zaś osk. Stańczyk najwidoczniej liczył się z rozlewem krwi.

Przyszła kreska na małyska

Ponieważ p. Heski zachowuje się **w niepraktykowany wprost sposób** przez przerywanie przewodniczącemu pytań — utrudnia prowadzenie obrad, przewodniczący **upomina go znowu** i zaznacza, że **w stosunku do żadnego z obrońców nie potrzebuje stosować takich środków, jakie musi w stosunku do p. Heskiego.** Oświadczenie to **przyjęto ogólnie, jako zupełnie zasłużoną karę dla p. Heskiego,** który daje niezaszczytny przykład, **do czego doprowadza arogancja i grubiaństwo.**

* * *

Jak słychać, proces listopadowy stoi przed nową trudnością. Oto tym razem znowu ława przysięgłych, ale już podobno cała oświadczyła, że **nie zjawi się w poniedziałek,** gdyż przysięgli **nie otrzymali... djet.** Jeżeli zapowiedź sędziów przysięgłych sprawdzi się, **rozprawa w poniedziałek znowu nie dojdzie do skutku.**

Kl. Hr.

Z KOMISJI ZAGRAN.

Warszawa. (AW.). Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, które miało się odbyć wczoraj odroczono do wtorku. Na posiedzeniu tem delegat polski w Lidze Narodów Aleksander Skrzyński udzielił **wyjaśnień w sprawie naszej polityki na terenie genewskim.**

RADA GOSPODARCZA.

Warszawa. (AW.). W ministerstwie skarbu odbędzie się plenarne posiedzenie członków Rady gospodarczej celem rozpatrzenia **wniosków komisji co do badania kosztów produkcji,** spraw celnych oraz kredytów.

KONFERENCJE NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa. (AW.). Wieczorem w Ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja z przedstawicielami związku robotników przemysłu Górnego Śląska. Postanowiono w najbliższych dniach wydelegować na Górny Śląsk specjalną komisję rządową celem zbadania na miejscu stanu poszczególnych gałęzi przemysłu, oraz opinji w sprawie sposobu pokonania bezrobocia. W przyszłym tygodniu z inicjatywy przemysłowców górnośląskich ma odbyć się w Warszawie narada przedstawicieli rządu, oraz przemysłowców hutniczo-górniczych co do Śląska.

W POZNANIU POTANIAŁO.

Poznań. (AW.). Pierwsze sygnały o zmianach w taryfie celnej **pociągnęły za sobą powszechną zniżkę cen rozmaitych artykułów.** Dzienniki poznańskie zamieszczają obszerne ogłoszenia o zniżkach cen dochodzących do 30 proc., a dotyczących głównie **konfekcji męskiej i damskiej wyrobów bławatnych itp.**

PROCESY LOKATORSKIE.

Warszawa. (AW.). W związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów wzrosła liczba spraw w urzędzie rozjemczym. W marcu wpłynęło 436 spraw, w kwietniu 536, w maju 695, w ostatnim miesiącu 800. Urząd rozjemczy powiększył liczbę kompletów do 5-ciu.

METROPOLITA DJONIZY NA KRESACH.

Warszawa. (AW.). Metropolita Djonizy 21 i 22 bm. odbył wizytację klasztoru jabłeczyńskiego na Podlasiu. Metropolitę witały urzędowe władze i przedstawiciele ludności prawosławnej. Po ukończeniu uroczystości religijnych, kilku obecnych posłów ukraińskich w pobliżu klasztoru urządzili wiec, na którym ogłoszono uchwałę przeciwko wprowadzaniu nowego stylu do cerkwi prawosławnej.

Źródła przesilenia gospodarczego.

Kraków, 28 czerwca.

(Tad. B.) Stoimy ciągle pod znakiem kryzysu gospodarczego, który zatacza coraz szersze kręgi. Onegdajsza dyskusja sejmowa nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu rzuciła nowy snop światła na najznamienniejsze objawy dojmującego przesilenia oraz usiłowała wskazać środki zaradcze. Kryzysu polega: 1) na drożyźnie kredytu, oraz 2) na braku rynków zbytu z powodu nadmiernych kosztów produkcji. To ostatnie zjawisko wpływa ujemnie na aktywność naszego bilansu handlowego.

Trzeba tedy zwiększyć pojemność rynku wewnętrznego, podnieść wydajność pracy i zdobyć kredyty zagranicą.

Djagnoza choroby, jaką przeżywa nasz organizm gospodarczy. dobra. lekarstwa wypróbowane tylko pacjent niecierpliwy i znachorzy przeszkadzają. Niema też zgody co do istotnych źródeł przesilenia gospodarczego.

Stronnictwa klasowe korzystają z niezadowolenia swych wyborców i podsycają coraz głośniej rozlegające się wołanie pokrzywdzonych. Wielki przemysł nie myśli szybko zrezygnować z dotychczasowych świetnych zarobków. Nie rozumieją ani jedni. ani drudzy. że ażeby uskutecznić równomierny podział zysków należy przedewszystkiem zapewnić korzyści z produkcji, a tego się dziś nie da osiągnąć bez zmniejszenia kosztów produkcji. Stąd prosty wniosek: robotnik musi powiększyć wydajność pracy. a przemysłowiec zredukować swoje kapitalistyczne zamierzenia. Nieustępliwość wzajemna doprowadzi nad brzeg przepaści. w którą się stoczy zarówno jedna jak i druga strona. Uratować od ruiny może tylko solidaryzm społeczny.

Tarcia socjalistyczne, sprzeczne często interesy pracodawcy i robotnika należy regulować względami na potęgę narodu i państwa. Nie wolno dziś rozstrzygać zawiłych problemów gospodarczych. które stanowią w całym świecie organiczną całość i stale o siebie zazębiają się, z punktu widzenia ciasnego kramiku klasowego. Trzeba wysunąć nos za granicę i śledzić pilniej nie zmiany gabinetowe, ale wielkie przekształcenia w strukturze gospodarczej państw o miedzę z nami sąsiadujących. Tylko takie szerokie ujęcie sprawy na tle międzynarodowej konkurencji pozwoli należycie ocenić grozę przesilenia oraz przedsiębrać niezawodne środki usuwające natrętną chorobę. Jeden fakt uderza w oczy.

Źródła przesilenia należy szukać w Niemczech. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Niemcy obniżyły zarobki robotników i zniosły 8-mio godz. dzień pracy. Koszta produkcji zmalały, a niemieckie fabrykaty zaczynają wypierać z rynków europejskich wyroby innych krajów. Przy tego rodzaju konjunkturze gospodarczej niema mowy o współzawodnictwie. Każdy, kto nie liczy się z sytuacją międzynarodową bywa kopnięty przez mocniejszych rywali. Nie pomogą Polsce ani p. Herriot. ani Mac Donald. W stosunkach światowych nie decydują sympatje, osobiste i dlatego wolelibyśmy, aby p. A. Thomas na VI. międzynarodowej konferencji pracy w Genewie nie wyrażał był podziękowania za ratyfikowanie największej ilości konwencyj o ochronie pracy reprezentantom Polski. Mile to głaszcze humanitarne uszy naszej lewicy. ale pośpiech w ratyfikowaniu owych konwencyj nie był tak konieczny, skoro Niemcy konwencyj nie podpisywały. Albo trzeba było wpłynąć na ojczyznę Marksa, Niemcy, w tym kierunku. aby przyjęły były taką samą porcję konwencyj, jak Polska. Może jeszcze teraz nasza lewica zajmie się urobieniem opinji w Niemczech, skąd wyszedł ruch socjalistyczny i zmusi naszych sąsiadów do utrzymania zdobyczy proletarjackich w całej rozciągłości. Wtedy dopiero przełkniemy pochwały p. A. Thomasa. Dziś krztusimy się jeszcze. Dopóki w Niemczech będą inne **warunki produkcji nie należy uważać istniejących** w Polsce pewnych uchwał za nienaruszalne. Nie wolno trzymać się kurczowo martwych doktryn, trzeba je naginać do życia. W przeciwnym razie proletarjat polski zamiast chleba dostanie niezadługo od swych przywódców broszury o 8 godz. dniu pracy. Byłoby to podcinaniem gałęzi, na której się siedzi. Takich ryzykownych eksperymentów nie radzimy.

Niesłuszna krzywda dobrych urzędników.

Związek Lud. Nar. w obronie policji. — Na skutek ruskich i lewicowych denuncjacji zostali zawieszeni w urzędowaniu.

Warszawa. 28 bm. PAT. Posłowie Związku Lud. Narod. zgłosili w Sejmie 18 marca br. interpelację **w sprawie zawieszenia w urzędowaniu zasłużonych funkcjonarjuszy policji lwowskiej spowodowanego rzekomo nieuzasadnioną interpelacją poselską.** Wyjaśniają tę sprawę p. minister spraw wewnętrznych w liście do marszałka Sejmu zaznaczył. iż według wszelkich danych wchodzić musiało w grę jedynie zawieszenie w urzędowaniu, aspiranta policji Łabiaka i posterunkowego policji śledczej Malawskiego. Zarządzenie to nie nastąpiło jednak bynajmniej na skutek interpelacji poselskiej, lecz miało podkład następujący: W związku z samobójstwem Olgi Besarabowej prasa ruska, **a częściowo także i polska, poczęła atakować organy policji państwowej we Lwowie z powodu rzekomego znęcania się nad aresztantami.** Ataki te miały ten skutek. że różni osobnicy pozostający pod śledztwem policyjnem. zaczęli pisywać listy ze skargami na znęcanie się nad nimi do dzienników, posłów oraz przywódców różnych partyj politycznych. **Wobec powyższego wojewoda lwowski wydał polecenie przeprowadzenia ścisłych dochodzeń w przedmiocie zarzutów,** stawianych funkcjonarjuszom policji. W toku tych dochodzeń dwaj pozostający w areszcie pod zarzutem propagandy komunistycznej oraz kradzieży, więźniowie złożyli zeznania obciążające Łabiaka i Malawskiego. **W celu zabezpieczenia bezstronnego przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie zarządzono zgodnie z przepisami dyscyplinarnemi zawieszenie obu wymienionych** w urzędowaniu i wdrożono przeciw nim dochodzenia dyscyplinarne. Wobec tego, że dochodzenia nie ustaliły żadnych dowodów winy Łabiaka i Malawskiego, **komisja dyscyplinarna wystąpiła z wnioskiem o przywrócenie ich do urzędowania, co też nastąpiło.**

Pożegnanie biskupów francuskich

Katowice. 28 bm. PAT. Dzisiaj o godz. 9 rano odbyło się bardzo uroczyste pożegnanie biskupów francuskich. Przed pałacem prezydenta Calondera. w którym zamieszkiwali przez cały czas swego pobytu w Katowicach biskupi francuscy, zebrali się przedstawiciele władz wojewódzkich. konsul francuski, kolonia francuska, delegaci towarzystw miejscowych itd. oraz kompania honorowa 73 pp. z orkiestrą i sztandarem.

Biskupi francuscy z księdzem kardynałem Dubois na czele w towarzystwie administratora apostolskiego księdza Hlonda. przeszli przed frontem kompanji honorowej, na pożegnalne przemówienie księdza Hlonda. ksiądz kardynał Dubois odpowiedział w serdecznych słowach, dziękując episkopatowi polskiemu, klerowi, władzom i ludowi za wspaniałe przyjęcie jakiego doznali biskupi francuscy w Polsce. Zwracając się do armji ksiądz kardynał życzył jej, jak największej sławy i zwycięstwa w obronie tak pięknego kraju. jakim jest Polska. Oświadczył zarazem, że wyraża uczucia całej Francji, gdy zapewnił, że Francja stać będzie zawsze wiernie przy boku swojej sojuszniczki Polski.

Do ludu polskiego apelował ksiądz kardynał, **aby zachował swoją wiarę, której głębię podziwiać mogli biskupi francuscy przez cały czas swego pobytu w Polsce.** Dalej podniósł ksiądz kardynał Dubois głębokie przywiązanie ludu górnośląskiego do wiary przodków i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Polski. Orkiestra odegrała Marsyljankę i hymn polski, poczem biskupi wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych na dworcu kolejowym odjechali do Pszczyny.

Nowa taryfa celna w Polsce.

Warszawa. (AW.). Nowa taryfa celna, która zostanie w najbliższych dniach ogłoszoną zawiera **około 1.600 artykułów,** podczas gdy dawna obejmowała około 1.000. Nowa taryfa nie zawiera ceł spożywczych. redukuje cło od artykułów przemysłowych, mających znaczenie podstawowe dla kosztów utrzymania lub dla całości produkcji krajowej i ochronę celną wszystkich artykułów produkcji krajowej. które dzięki temu nie stracą zdolności konkurencyjnej z wyrobami zagranicznemi. **Tam jedynie, gdzie stwierdzono znaczne różnice cen zniżono stawki celne, aby zmusić wytwórczość krajową do rewizji swoich kalkulacji a dalej do zniżki cen i wzmożeniu dzięki temu eksportu.** Nowa taryfa celna jest **maksymalna.** Istnieje możliwość dalszego redukowania efektywnych stawek bądź na mocy układu z innymi państwami, bądź na drodze jednostronnych ulg celnych, **celem umożliwienia Polsce wzięcia żywszego udziału w wymianie międzynarodowej.**

―――o―――

Obrady nad budżetami

Min. rolnictwa i Min. oświaty.

Warszawa. 28 czerwca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem Min. rolnictwa.

Pos. **Gawlikowski** (Piast) zanzaczył, że jedną z przyczyn kryzysu w rolnictwie jest konkurencja Ameryki, Rumunji i Rosji. Polska ma nadmiar produktów rolniczych. Celem poparcia rolnictwa należy mu przyjść z pomocą kredytową.

Pos. **Barański** (Wyzw.) proponował obciążenie budżetu innych dziedzin rolnictwa na rzecz szkolnictwa rolnego.

Pos. **Stolarski** (Wyzw.) domagał się skreślenia pozycji na łowiectwo reprezentacyjne.

Min. rolnictwa p. **Janicki** oświadczył. że dalsze oszczędności w budżecie są niemożliwe. Mówca zapowiada, że będzie wniesiona **ustawa o walce z zarazą.** Wreszcie odpowiadał Minister na zarzuty, podniesione w czasie dyskusji.

Pos. **Bratuń** (Ukr.) oświadczył. że klub jego będzie głosował przeciw budżetowi Min. roln. na znak protestu przeciw „rabunkowej gospodarce leśnej“.

Po końcowem przemówieniu pos. **Żółtowskiego** (Chrz. nar.) zakończono dyskusję nad tym działem i przystąpiono do dyskusji nad budżetem Min. wyznań i oświecenia publ..

Sprawozdawca pos. **Rymar** (Zw. Lud. Nar.) ilustrował stan szkolnictwa i zaznaczył, że na tysiąc mieszkańców mamy w b. zaborze rosyjskim **analfabetów** 599, w b. zaborze austrj. 288 w b. zaborze pruskim 121, a więc przeciętnie 300. Mówca zauważa, że należy dążyć do **polepszenia typów szkół.** Przewidziane w budżecie szkolnym pół milj. zł i 200.000 na **zasiłki** Komisja uznała za niewystarczające i podwyższyła do 7 milj. Co się tyczy nauczycielstwa w Małopolsce, ma ono niemal 100 proc. **sił wykwalifikowanych,** dzielnica kongresowa 40—50 proc., dzielnica wielkopolska 75 proc. Za kilka lat jednak będzie dostateczna liczba wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Powinna być przeprowadzona zasada, **że szkoły wyższe powinny należeć do Państwa, a szkoły zawodowe do społeczeństwa.** Mówca podnosi działalność Macierzy szkolnej w Kongresówce, zasługi b. Sejmu galicyjskiego i pracę oświatową w dzielnicy pruskiej. W zakończeniu mówca stwierdza, że **Państwo Polskie wydaje na oświatę poza Anglją najwięcej, bo 15,7 proc.**

Min. wyznań i oświec. p. **Miklaszewski** omawiał ogólną politykę w sprawach **redukcji sił nauczycielskich** i zauważył. że daje się odczuwać **odpływ sił nauczycielskich do innych zawodów.** Dalej wspomniał Minister o pracach nad **konkordatem** z Rzymem i o przygotowaniu projektu ustawy o **autokefalji cerkwi,** który przedłożono władzom kościelnym do zaopinjowania.

―――

NOWE WŁADZE AKAD. WE LWOWIE.

Lwów. (AW.). Rektor Uniwersytetu Lwowskiego na rok akademicki 1924—1925 wybrany został dr. **Włodzimierz Sieradzki,** profesor medycyny sądowej. Na dziekanów powołani zostali: na Wydz. Teologicznym ks. Stach. prof. nauki biblijnej Nowego Zakonu. na Wydz. prawnym dr. Kazimierz Stefko, prof. procedury sądowej, na Wydz. lekarskim dr. Roman Reński prof. patologji i terapji chorób wewnętrznych, na Wydz. filozoficznym dr. Jan Ptaśnik, prof. historji powszechnej — średniowiecznej.

―――

NOWY ATAK PRUSKI.

Gdańsk. (AW.). W sobotę rano przybyć ma do Gdańska polski parowiec „Warta“ **z materjałem wojennym z Francji.** Z tej okazji „Danziger Neuste Nachrichten“ uderzają ponownie na alarm wzywając otwarcie ludność Gdańska do wystąpienia przeciwko decyzji Rady Ligi Narodów, przyznającej Polsce prawa korzystania z w. portu dla wyładunku materjałów wojennych“. Dalej tak iść nie może“, pisze dziennik dosłownie, ludność ma prawo do tego, aby głos jej usłyszany był tam, gdzie potrzeba.

Mowa posła Władysława Kucharskiego

w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

III.

OSZCZĘDNOŚCI.

Życie gospodarcze, jego rozwój i postęp, wymagają możliwie szybko **odbudowanego kredytu długoterminowego i nisko procentowego,** tymczasem to, co się stało dzisiaj z drobnymi posiadaczami oszczędności lub papierów wartościowych o pupilarnem zabezpieczeniu, **na długi jeszcze okres czasu zniechęci i ostrzeże** do lokowania swych oszczędności w tej jedynie zdrowej i pożytecznej formie.

Waloryzacja książeczek oszczędności do sumy 125 złotych bez względu na sumę większą dawniej składaną, **zniechęca do powierzenia swych pieniędzy instytucjom bankowym i wyklucza tę ilość wolnych i zaoszczędzonych pieniędzy od zdrowego obiegu i utrudniać będzie odbudowę normalnego kredytu.**

Tymczasem **w dziedzinie kredytu wytwarzają się u nas stosunki niepożądane** i groźne dla życia gospodarczego, a twierdzę, że niepohamowany ten rozrost jest niebezpieczny dla budżetu i dla naszej nowej waluty. Zrozumiały jest **brak dostatecznego, wolnego akpitału obrotowego,** inflacja pożarła nam olbrzymią część, tak potrzebnej płynnej gotówki, nadto zbyt nieopatrznie, nie powiem niepotrzebnie, ale nieprzezornie, w poprzednich latach zamieniliśmy **część płynnego kapitału obrotowego na kapitał inwestycyjny.** Dzisiaj przy działaniu prawa ekonomicznego, podaży i popytu, przy szczupłości kapitału wolnego, musi wystąpić **drożyzna poszukiwanego artykułu, przy jejego braku. Wyższa stopa procentowa na rynkach pieniężnych w całym świecie jest zjawiskiem niespornem** i my nie możemy być pod tym względem wyjątkiem. Jednak to, co zaczyna być powszechnem zjawiskiem, może nas uczynić naprawdę wyjątkiem **i będziemy kroczyli na czele szkodliwego objawu.** Mam na myśli nietylko oficjalną wysoką stopę procentową, ale przedewszystkiem rozwijającą się niepomiernie **stopę procentową prywatną, która już weszła śmiało w dziedzinę lichwy pieniężnej.**

BANK POLSKI A LICHWA PIENIĘŻNA.

Bank Polski, jako instytucja emisyjna, **jest powołany w pierwszym rzędzie do regulowania obrotu pieniężnego, do normowania stosunków kredytowych i stopy pieniężnej.** Zdrowie waluty zależy w pierwszym rzędzie **od gospodarki** finansowo-skarbowej, czyli **budżetowej,** następnie **od stosunków gospodarczo ekonomicznych** państwa, czyli od jego **bilansu handlowego,** lepiej płatniczego, a zdrowia waluty nie utrzymają takie lub inne zabiegi, często tylko techniczne, danej instytucji emisyjnej. **W dziedzinie kredytu** natomiast jest **pełne i wyłączne pole działania takiego banku,** polityka kredytowa władz tej instytucji i normuje i reguluje stosunki kredytowe w całem państwie, jej stopa procentowa jest regulatorem i wskaźnikiem dla prywatnych instytucyj bankowych lub osób pożyczających.

Stopa procentowa Banku Polskiego jest za wysoka, należałoby gruntownie rozważyć, czy warunki nie pozwoliłyby na znaczniejsze jej obniżenie, **jego polityka kredytowa jest za ostrożna,** jednak zastrzeżeń pod tym względem żadnych nie czynię. Natomiast zwrócić się musimy **pod adresem p. ministra skarbu,** także jako szefa rządu z prośbą i stanowczem domaganiem się, aby wglądnął **w stosunki kredytowe i panującą stopę procentową w prywatnych instytucjach i tranzakcjach.**

Panosząca się lichwa pieniężna, niczem nieograniczona, uprawiana nietylko tylko przez instytucje bankowe, ile przez prywatne jednostki, **jest groźną dla moralności naszego życia gospodarczego, niebezpieczną dla produkcji** w każdej formie i postaci, to **niebezpieczny wróg zmniejszenia kosztów utrzymania rodziny lub obywatela. Domagamy się** przedstawienia **ustawy, którąby** zgodnie z naszymi warunkami pieniężnymi, **położyła kres niesumiennej praktyce lichwy pieniężnej przez instytucje lub jednostki uprawianej.**

Stronnictwo nasze pilnie strzedz będzie **stosowania oszczędności** w naszych stosunkach budżetowych w imię rozpoczętego dzieła sanacji skarbu, w imię zaś wzmocnienia wydajności na przyszłość wszelkich źródeł podatkowych **wykazywać będziemy rozbujały i szkodliwy fiskalizm,** a jako stronnictwo państwowe chcemy być **stróżem praworządności i legalności wszelkich rozporządzeń rządowych, a tem samem i skarbowych.**

Za przedstawionym budżetem głosować będziemy.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. 28 czerwca. (Tel. wł.). W zakończeniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Sejmu podajemy, co następuje: Po przyjęciu w trzeciem czytaniu **ustawy o ochronie drobnych dzierżawców** przeszedł Sejm do **dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.**

Minister rolnictwa, **Janicki,** stwierdza, że dotychczas w opinji społeczeństwa **interesa rolnictwa nie były uznawane należycie,** w czem względy polityczne odgrywały znaczną rolę. Przyczyną tego była m. i. **słaba organizacja rolnictwa.**

W polityce kredytowej nie było rolnictwo traktowane równorzędnie z przemysłem. Obecnie jednak **minister skorzysta z zapewnionego mu wpływu na działalność Banku Krajowego i Rolnego.**

Po wojnie stosowano politykę niekorzystną dla rolnictwa **w zakresie handlu zagranicznego,** zabraniając wywozu artykułów jego produkcji nawet, gdy była nadmierną. Wskutek tego **w roku gospodarczym 1922—1923 rolnictwo,** sprzedając swoje produkty poniżej cen światowych, **poniosło straty na sumę 270 milj. złotych.** Nie uwzględnianie intersu rolnictwa doprowadziło je do kryzysu, którego przyczyną jest znana **dysproporcja cen.**

Program Ministerstwa Rolnictwa dotyczy 3 działów: 1) **opieki nad rolnictwem,** 2) **administracji nad majątkami państwowymi,** 3) **wytycznych w polityce ekonomicznej.**

Ministerstwo zdecydowało się na **wywóz zagranicę części zbiorów za nawozy,** jednak należało ograniczyć ten import, aby umożliwić pomyślny rozwój przemysłu krajowego. Minister wita z uznaniem inicjatywę organizowania klubów myśliwskich wśród drobnych rolników.

Majątki państwowe przeznaczone są na parcelację z małymi wyjątkami. Do tej pory wyznaczono **287 tysięcy ha.**

Po omówieniu sprawy lasów państwowych minister oświadcza, że co się tyczy stosunku do reformy rolnej, to **majątki uprzemysłowione i o wysokiej kulturze powinny być ustawowo chronione.** Ważną jest rzeczą, żeby każdy rolnik dokładnie wiedział, jaki los go czeka.

Pos. **Gościcki** (ZLN) podnosi, że **eksploatacja produkcji rolnej,** która w zasadzie wykazuje niedociągnięcie do poziomu przedwojennego, **mogłaby odegrać wielką rolę w kwestji zrównoważenia bilansu handlowego.** Ponieważ przemysł nasz ma narazie mało szans rozwoju, przeto **przyszłość leży w intenzyfikacji rolnictwa i w przeprowadzaniu odpowiednich meljoracji. Przeciw zakazowi wywozu rolnik musi protestować,** a minister rolnictwa powinien bardzo silnie bronić interesów rolnictwa i własnych postulatów.

Pos. Poniatowski (Wyzwolenie) przypomina, że w przyszłości Polski może odegrać główną rolę tylko drobne rolnictwo. Przkazywanie majątków do parcelacji idzie w tempie zbyt powolnem. **Gospodarka lasowa dotychczas była nieudolna.** Utworzono z lasów państwowych osobne przedsiębiorstwo. Ministerstwo powinno na okres przejściowy zyskać **z tego objektu dla skarbu należyte dochody** i odpowiednie zaopatrzenie rynku wewnętrznego. Omawiając sprawę **rybołostwa,** mówca wnosi o zmniejszenie wydatków w tym dziale o 50 procent.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 10 rano.

Strajk tkaczy w Bielsku i Białej trwa

Upór fabrykantów uniemożliwia likwidację strajku, pomimo, że robotnicy poszli w ustępstwach jak najdalej.

Biała. (Tel. wł.). **„Placówka Kresowa"** donosi: Strajk robotników tkackich w Bielsku i Białej **trwa** do tej chwili. **Pertraktacje toczą się przewlekle i niedołężnie,** w oderwaniu od życia.

Platforma, przyjęta przez socjalistów, **jest mało praktyczna i zadowolić robotników nie może, a fabrykanci również jej przyjąć nie chcą.**

Ostatecznie

robotnicy ze swoich żądań opuścili bardzo dużo i gdyby nie **upór fabrykantów,** strajk możnaby już w tej chwili uważać za zlikwidowany.

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

36)

— Panie, przecież pan tylko chwili odpowiedniej szuka, by młodą pojąwszy żonę, przenieść się w słodki stan wygód i spoczynku...

Nagle Racięski wstał i zaczął nasłuchiwać. Za oknami najwyraźniej trajkotała maszyn do pisania.

— Ktoś mię pisze — zawołał strwożony gość.

Duch czasu wyjrzał przez okno.

— Ach, to pewien autor, zakładu mojego stały klijent, tutaj, na podorędziu mając wszelkie pomoce pisarskie, opracowuje nową jakąś powieść. Panie literacie — zawołał przed siebie — jak to się będzie nazywało?

Poprzez histeryczny trzask maszyny krótka przedarła się odpowiedź:

— „Ptasznik i niedźwiedzie".

— Ptaszki niech zawiedzie — wracając do swego gościa z lubością powtórzył Duch Czasu. — Ptaszki niech zawiedzie... Tytuł na motywach Assyżu oparty, notabene też od nas wzięty. Niemasz pan pojęcia, jaką zabawną historję miał niedawno ten człowiek! Namówił Kuglarza, instruktora zakładu mojego, by w przebraniu muzy wygłosił słowo wstępne do nowej jakiejś jego powieści, aż tu, wyobraź pan sobie, skandal! Ułożona przez autora samego, a do odczytania przez Kuglarza przeznaczona ciepła wzmianka, jak się okazało, napisana była na nocie baru, który w tym właśnie liście energicznie żądał niezwłocznego uregulowania zaległości. Bogu ducha winien Kuglarz, stanąwszy przed forum czytelników, nieopatrznie czytać zaczął tekst ultimatum restauracyjnego...

Duch Czasu zachichotał, trzęsąc wynędzniałą głową.

Ale Racięski zdawał się anegdoty jego nie słuchać.

— Czuję w sobie szalone zasoby możliwości — poufnie zwierzał się Duchowi. — Zdrowie zalało mi mózg. Krew się zapaliła. Kulę ziemską tłukłbym obuchem Langesagla.

Duch Czasu stuknął się w czoło.

— Jak? Langesagla? Langesagla... O ile pamięć mnie nie myśli, to kostjum ten i rolę też mam w swojej garderobie. Szczęściem, że wybuch pańskiego zdrowia niczyjemu życiu nie zagraża. Nawet w szaleństwie potrafisz pan zachować granice... ostrożności.

— Pewien smarkacz na wyspie, którego ścierpieć nie mogę, ubrdał sobie, iż jest królem Dawidem.

Gospodarz domu domyślnie strzelił z palców.

— Teraz rozumiem, o co panu idzie: nie wiesz, jaką mu kreację przeciwstawić. Bierz zatem Saula, władcę, któremu, jak wiadomo, zdrowie padło na mózg. Mam taki strój i libretto...

— Ty mnie nie rozumiesz — gorzko oświadczył Paweł. — Jakiś przodek mój, kneź i bohater, wyruszywszy kiedyś na wspaniałą wyprawę do Skandynawji...

Duch Czasu wstał.

— Przepraszam najmocnie, ale naprawdę nie mam ani chwili wolnej.

— ...Rozprawił się ze zwyciężonymi, jak przystało na knezia...

— Chwili wolnej nie mam, wierz mi pan. W poczekalni czekają cierpliwie niezałatwieni jeszcze literaci, prawnicy, dziewice, dziennikarze, politycy...

Profesor był nieubłagany.

— Ja sam, gdym w róg jego zadął...

— Uczeni, filantropi, generałowie... Pani Maniero! Pani Maniero! — zawołał rozpaczliwie, gniotąc sutkę dzwonka na biurku. — Niech pan z moją gospodynią pomówi, bo ja naprawdę ani chwileczki...

I odszedł. Paweł zaś stał, o poręcz ławy wsparty, a szał przeznaczeń w oczach jego się kotłował.

Sucha, pretensjonalnie ubrana, cała w loczkach i odorach, dama uprzejmie się do klijenta zbliżyła.

(C. d. n.)

Przemówienie referenta budżetu kolej. p. Tad. Tabaczyńskiego

(Telef. od naszego koresp.)

II.

Zasadnicze omówienie całokształtu gospodarki kolejowej, **przedstawione przez referenta Komisji i wyniki dyskusji, przeprowadzonej nad budżetem, znajdziecie Panowie w drukowanem sprawozdaniu w Komisji budżetowej o preliminarzu budżetowem Min. K. Ż.** na rok 1924. Powtarzać go nie będę, dodam jedynie tylko **kilka uwag** ogólnikowych o gospodarce kolejowej, nie objętych tem sprawozdaniem.

I. **Prawie 17.000 kilometrów linji kolejowych w Polsce, pochodzi ze złączenia się w całość trzech organizmów o zupełnie odmiennej strukturze politycznej i ekonomicznej. Każde** bowiem państwo zaborcze budowało linje kolejowe **dla swoich wyłącznie potrzeb gospodarczych lub strategicznych.**

Pozatem **w polską sieć kolejową włączyć trzeba nabytek wojenny, budowany przeważnie przez okupantów dla celów strategicznych** lub dla łatwiejszego wywozu środków żywności z kraju. Nie więc dziwnego, że **układ linji kolejowej** w nowym organiźmie państwowym, jakim jest Polska, **nie odpowiada ani gospodarczym, ani strategicznym potrzebom. Główne ośrodki** życia ekonomicznego **nie mają bezpośredniej w najbliższej linji komunikacji,** nie posiadamy odpowiedniej ilości **węzłów rozdzielczych i potrzebnej dla przeładunku rozbudowy.**

Połączenie Gdańska z Zagłębiem węglowem, dalej z ośrodkami naftowemi i ośrodkami eksploatacji leśnej jest nie do utrzymania, a większe tranzytowe linje, koncentrujące się przeważnie w węźle warszawskim, nie mogłyby wytrzymać intensywniejszego ruchu. Kolejki wąskotorowe, które przed wojną miały duże znaczenie gospodarcze, obecnie 10-krotnie powiększone przez okupantów, zbudowane o różnej szerokości toru, wahającej się od 1-0, 60 metra, zatraciły swój ekonomiczny charakter, są **obecnie deficytowem przedsiębiorstwem,** obciążającem administrację. W takiem położeniu nic dziwnego, że **polska administracja kolejowa ma do pokonania wielkie trudności w dążeniu** do ujednostajnienia linji kolejowych i zastosowania ich do ekonomicznych i strategicznych potrzeb państwa.

Rozumiemy dobrze te trudności, ale — niestety — **nie widzimy usilnej pracy Ministerstwa Kolei Żelaz. do przygotowania szerokich planów,** określających to ujednostajnienie, któreby z pewnością znalazło silne poparcie w sferach decydujących. **Praca ta jednak przeprowadzona być musi,** bo niepodobieństwem jest **16 dni transportować węgiel z Zagłębia do Gdańska,** podczas gdy **normalny obrót między Katowicami a Hamburgiem,** a więc między granicą Polski a morzem Niemieckie **wynosi przeciętnie cztery doby.** Tej konkurencji nikt nie wytrzyma i w takiej sytuacji **wszelkie usiłowania uczynienia z Polski terenu tranzytowego między zachodem a wschodem stają się sprawą nierealną.**

Rok budżetowy 1924, jako **rok oszczędności,** nie może być miarodajnym na przyszłość i już teraz Min. K. Ż. musi oprzeć swoje **plany przyszłych inwestycji na bardzo szerokich poglądach,** któreby potrafiły przyciągnąć kapitały — zdolne do ich urzeczywistnienia. Dotychczasowa nieśmiałość i brak decyzji pod tym względem świadczyłaby o tem, że **mamy w Min. K. Ż. dobrych wykonawców poleceń, ale — niestety — brak talentów twórczych, patrzących w dalszą przyszłość.** Na omówienie przy rozprawie budżetowej planu ujednostajnienia i rozbudowy kolei polskich niema dosyć miejsca. Wspomnę więc tylko, że poza Zagłębiem węglowem, którego produkcję trzeba w interesie przemysłu i rolnictwa polskiego wciągnąć jak najdalej w głąb kraju przez budowę linji ku północy i wschodowi, mamy **cztery szlaki tranzytowe,** które zbudować lub ulepszyć należy, a to: 1) **Syberja—Bałtyk,** 2) **Ukraina—przez Sarny, Warszawę do Niemiec i Gdańska,** 3) **Ukraina** południowa—**przez Lwów do Warszawy i Gdańska i przez Lwów, Kraków na zachód,** 4) **Rumunja—przez Lwów do Gdańska.** Chciałbym, aby Min. K. Ż. znalazło dosyć inicjatywy do energicznego wypracowania tego planu w połączeniu z polityką taryfową, którąby z Polski zrobiła państwo tranzytowe.

Politykę taryfową Min. K. Ż. omówiłem w sprawozdaniu drukowanem. Tu jednak chcę dodać pewne zestawienie, wzmacniające moje twierdzenie, że właśnie polityka była w przeszłych latach główną przyczyną niedomagań finansowych kolei polskich. Zestawienie to obejmuje porównanie stawek taryfowych austrjackich koleji państwowych z roku 1913, a więc z przed wojny z taryfą polską od roku 1920 do 1 kwietnia 1924 r., a także porównanie cen węgla, tego najważniejszego wydatku rzeczowego w przedsiębiorstwie kolejowem:

Tabelka porównawcza

polskiej taryfy kolejowej z taryfą austrjacką z r. 1913.

(Przyjęto że jedna korona austr. — 1 frank. szwajc. — 100 kg. na 100 km).

	Pospieszne		I.		II.		III.		IV.		Porównanie cen węgla za 1 tonę.		
	koron	hl.	koron	hl.	koron	hl.	koron	hl.	koron	hl.	koron	hl.	
Austrja 1923.	3	68	1	46	1	30	0	90	0	46	10	10	%
1/VI m. p.	32	—	21	20	17	20	12	80	4	80	fr	cnt.	
1920 fr.	1	07	0	71	0	57	0	42	0	16	6	86	30
1/I m. p.	64	—	42	40	34	40	25	60	10	20			
1921 — fr.	0	48	0	28	0	23	0	17	0	06	13	52	+ 34
1/I m, p.	540	—	430	—	120	—	190	—	*60				
1922 fr.	0	89	0	75	0	53	0	31	0	9	17	23	+ 70
1/I m. p.	5550	—	3720	—	3250	—	2170	—	510				
1923 — fr.	1	10	0	74	0	64	0	43	0	10	11	56	+ 11
1/I—1/IV m. p.	3220800	—	3147200	—	1878800	—	1683699	—	366000		1/I 45	17	+ 352
											1/II 29	80	+ 200
1924 — fr.	2	64	1	76	1	54	1	38	0	30	1/III 27	06	+ 170
1/IV m. p.	1230000	—	4050000	—	3600000	—	3060000	—	**900000				
1924 — fr.	3	35	2	25	2	—	1	70	0	50	22	—	+ 120

* Klasa specjalna ** 61. IX.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdańskie sfery rządowe pod znakiem korupcji.

Kompromitująca afera z tow. Danzig obejmuje najwyżej postawione w Gdańsku osoby.

Gdańsk. (AW). W sejmowych kołach gdańskich **przypuszczają** ogólnie, że **wynik śledztwa w sprawie towarzystwa ubezpieczeń „Danzing" jest tak kompromitujący dla Senatu, iż wywołać może przesilenie wśród tak zwanych głównych senatorów. Rola** prezydenta senatu, **Sahma** i senatora finansów, **Volkmana,** w całej aferze jest **dwuznaczna** i dotąd **niewyjaśniona.** Sobotnie posiedzenie komisji sejmowej, na której nastąpiła konfrontacja Kettego, Jewelowskiego i dyrektora Titzela przynieść ma ostateczne wyjaśnienie w tej kompromitującej dygnitarzy gdańskich aferze.

PRZESILENIE SENACKIE TRWA DALEJ.

Gdańsk. (AW.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu omawiano przesilenie senackie. Opozycja zarzuca senatowi, iż urzęduje wbrew konstytucji, gdyż nie stara się wyjaśnić czy istotnie stoi za nim większość posłów i gra na zwłokę, wykorzystując niewyjaśnioną sytuację parlamentu. Posiedzenie sejmu, tak, jak wczoraj zostało przerwane wśród burzliwych okrzyków, gdyż komunistyczny poseł Raube nazwał frakcję mieszczańską hołotą, co wywołało gorące okrzyki protestu.

Rzeczy ciekawe

ODKRYTE W MOSKWIE SKARBY.

Moskiewski korespondent londyńskiego „Daily Express" podaje interesujące szczegóły o **sensacyjnych odkryciach,** jakie poczyniła policja moskiewska w pałacu znanego bogacza, Szczepana **Rjabuszyńskiego,** mieszkającego obecnie w Paryżu, a zwanego niegdyś „rosyjskim królem tekstylnym".

Pałac ten po wybuchu rewolucji był naprzód siedzibą amerykańskiego komitetu ratunkowego, a następnie przeznaczony został przez władze sowieckie na mieszkanie dla studentów wyższych zakładów naukowych.

Niedawno temu polecono jednemu ze studentów, aby spisał inwentarz pałacu. W swych poszukiwaniach po rozmaitych jego ubikacjach znalazł ów student przypadkiem drzwi żelazne, umieszczone na podłodze piwnicy, a nakryte stosem próżnych beczek z wina. Zawiadomiona o tem odkryciu policja wysłała na miejsce swych przedstawicieli, których oczom przedstawił się nadzwyczajny widok, gdy po otwarciu drzwi żelaznych dostali się do głębiej położonej części piwnicy.

Znaleziono tam **kolosalne skarby,** złożone z bezcennego zbioru obrazów, rzeźb, porcelany, biżuterji, japońskich wyrobów z kości słoniowej itd. Policja przypuszcza, iż znajduje się tam również **słynny zbiór „ikon"** (obrazów cerkiewnych), który był własnością Pawła Rjabuszyńskiego, a który uchodził za największy i najcenniejszy w Rosji. Dalej, znaleziono tam niesłychanie ciekawy, a jedyny w swoim rodzaju kompletny zbiór dzienników rosyjskich, które przestały wychodzić, gdy bolszewicy przyszli do władzy.

Przewidując, na co się zanosi w Rosji, Szczepan Rjabuszyński ukrył te skarby przed swą ucieczką zagranicę. I byłyby one tam spoczywały bezpiecznie, gdyby nie przypadek, który spowodował ich odkrycie i, ma się rozumieć, konfiskatę przez władze sowieckie.

DRAMATYCZNA WALKA O DZIECKO.

Z Rzymu donoszą następujące szczegóły o walce zaciętej, jaką toczą między sobą o posiadanie swego 4-letniego dziecka gen. **Piccio** i jego żona, córka amerykańskiego miljardera Bacchelder'a.

Przed kilku laty pełnił gen. Piccio funkcje włoskiego attache wojskowego przy ambasadzie w Waszyngtonie, gdzie poślubił — wbrew woli jej ojca — późniejszą swą żonę. Stary Bacchelder chciał pierwotnie córkę wydziedziczyć, wkońcu jednak dał jej znaczny posag, ale zerwał z nią stosunki.

Małżeństwo pięknego Włocha z bogatą Amerykanką było początkowo bardzo szczęśliwe. Niebawem jednak sytuacja się zmieniła. Generał bowiem został przeniesiony do ambasady włoskiej w Paryżu, dokąd jego żona nie chciała jechać. Wreszcie zgodziła się na opuszczenie Ameryki, ale w Paryżu zaczęły się ponawiać tak ostre kłótnie małżeńskie, że postanowiono się rozwieść. Generał jednak żądał, aby ich córeczka przy nim została. Gdy żona ani słyszeć chciała o tem, generał porwał przy pomocy przekupionej bony córeczkę i wywiózł ją do Rzymu.

Zrozpaczona utratą dziecka Amerykanka rozpoczęła energiczne poszukiwania przez najlepszych detektywów prywatnych i odkryła miejsce, gdzie je ukrył jej były małżonek. A ponieważ dolar wszędzie jest wszechwładnym, przekupiła osobę, której powierzono pieczę nad dzieckiem i, dostawszy je w swe ręce, znikła bez śladu.

Obecnie gen. Piccio czyni gorączkowe poszukiwania za swoją córeczką. Oświadczył on dziennikarzom, którzy go interwiewowali, że ma nadzieję wkrótce ją odnaleźć i znowu porwać, ponieważ jest dość bogaty, aby przekupić tych, co dziecko strzegą.

Czy jednak ilość lirów, jaką generał rozporządza, wytrzyma konkurencję z ilością dolarów, będących w posiadaniu jego żony — to rzecz wątpliwa. Gdyby mu się nawet udało jeszcze raz za pomocą przekupstwa odzyskać dziecko, ostatecznie jednak jego była żona użyć będzie mogła więcej razy, niż on, niezawodnej w tej walce broni — dolara.

W parlamencie francuskim

Lewica będzie miała w Senacie zdecydowaną mniejszość, w Izbie sytuacja chwiejna.

Paryż. (AW.). W kołach politycznych coraz więcej mówi się obecnie o **oczekiwanem przegrupowaniu partyj w Izbie Deputowanych i Senacie,** a to w związku z ostatniemi głosowaniami, które ujawniły, że **obecna większość nie jest dostatecznie jednolita i skonsolidowana,** a poszczególne głosowania przynoszą wobec tego niespodzianki. Po dokonanych przegrupowaniach partyjnych w **senacie lewica radykalna będzie mniej liczna,** ale bardziej jednolita. W izbie deputowanych republikanie socjalistyczni połączyć się mają z prawicą partyj socjalistycznych. Możliwe są również i inne przegrupowania partyjne.

Paryż. (AW.) Przywódca partji socjalistycznej **Boncour wybrany został przewodniczący komisji wojskowej Izby deput.** Wybór ten uchodzi za wypadek bardzo wielkiej doniosłości ze względu na to, że Boncour jest zwolennikiem bardzo radykalnych zmian co do służby wojskowej i metod wyszkolenia.

——— o o o ———

Na jakich warunkach dojdzie do porozumienia

między Francją a sowietami.

Paryż. (AW.). „Agence Economique et Financiere“ zorganizowała specjalną ankietę w Londynie w sprawie obecnego stanu układów między Anglją a S. S. S. R. oraz perspektywy układów między Francją a Sowietami. Przedstawiciel Agencji Wschodniej dowiaduje się o najciekawszych szczegółach ankiety, która opublikowana zostanie dopiero jutro. Delegacja bolszewicka w Londynie od niejakiego czasu manifestuje celowo wielki optymizm co do wyników rokowań sowiecko-angielskich i rozpoczęcia w najbliższym czasie układów z Francją. Optymizm ten w stosunku do układów londyńskich jest niewątpliwie sztuczny i ma przedewszystkiem na celu zachęcenie Francji do nawiązania rokowań. W stosunku do Francji sowiety domagają się przedewszystkiem natychmiastowego uznania obecnego rządu sowietów bez żadnych zastrzeżeń wysuwając jako motyw, że uznanie to ułatwi przebieg rokowań ekonomicznych. Sowiety żądają ponadto poważnej redukcji długu, dowodząc, że Rosja straciła liczne porty na północy, a strata Besarabji również utrudnia handel zewnętrzny zmniejszając w ten sposób znacznie zdolność płatniczą sowietów. Pomoc okazywana przez Francję Wranglowi przez dostarczanie mu uzbrojenia narazila również sowiety na bardzo dotkliwe straty. Sowiety oświadczają, że gotowe byłyby zadowolnić pewne kategorje prywatnych wierzycieli pod warunkiem, że długi bankowe i państwowe będą wyeliminowane z tych rozrachunków. W sprawie majątków poddanych francuskich sowiety gotowe byłyby wypuścić je w długoterminowe dzierżawy, względnie udzielić długo-terminowych koncesyj właścicielom majątków, z tem jednak zastrzeżeniem, aby część dochodów wpływała na rzecz skarbu rosyjskiego. Reasumując swoje żądania sowiety proponują Francji skreślenie części długów i zaciągnięcie nowej pożyczki w równej części skreślonego długu. W ten sposób w przyszłości procenty byłyby płacone za całość dawnych długów. Sowiety proponują wypłatę procentów we frankach francuskich według kursu obecnego, a nie we frankach złotych. Wreszcie sowiety wyrażają gotowość przystąpienia do rokowań z rządem Herriota jako reprezentującym większość narodową. Co się tyczy układów angielsko-sowieckich toczących się obecnie w Londynie — przedstawiciele sowietów stwierdzają, że układy te posuwają się bardzo powoli, przedewszystkiem dlatego, że bankierzy i przemysłowcy z City londyńskiej żądają całkowitego uznania wszystkich dawnych zobowiązań. Tem niemniej przedstawiciele sowietów w Londynie wyrażają nadzieję, że układy wkrótce zakończą się ku ogólnemu zadowoleniu obu stron.

Paryż. (AW.). Zebranie akcjonarjuszy francuskich którzy mają swe fabryki i przedsiębiorstwa w Rosji odbyło się na Quai d'Orsay. Wypowiedziano się przeciwko natychmiastowemu uznaniu Rosji sowieckiej. Zebranie uchwaliło, iż żądania spłat długów w całości nie jest aktualne. Pożądany jest kompromis zarówno co do spłat w gotówce, jak co do odszkodowania. Francuscy wierzyciele są gotowi pogodzić się z takiem rozwiązaniem sprawy.

——— o o o ———

Nota niemiecka w sprawie kontroli wojsk.

zotała wysłana do Paryża.

Nacisk Francji i Belgji potrzebny był jeszcze w ostatniej chwili.

Berlin. 28 bm. PAT. Nota w sprawie inspekcji wojskowej w Niemczech wysłana zostanie dzisiaj do Paryża.

Paryż. 28 bm. PAT. Jak pisze „Temps“ Herriot we wczorajszej swojej rozmowie z ambasadorem niemieckim von Hoeschen poruszył sprawę **odpowiedzi rządu Rzeszy w kwestji rozbrojenia** oraz sprawę przedłużenia układów zawartych z Micum. Jak głosi komunikat agencji Havasa **Francja i Belgja uważają za zbędne prowadzenie pertraktacji z rządem niemieckim w przypuszczeniu, że Rzesza pragnie w ten sposób opóźnić wprowadzenie w życie planu Davesa.**

Nacjonaliści niemieccy działali na zwłokę.

Berlin. (AW.). **Odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie kontroli wojskowej uległa pewnej zwłoce, a to skutkiem stanowiska niemieckich nacjonalistów.** Zwrócili się oni do kanclerza Marxa z żądaniem, aby ten przyjął przedstawicieli nacjonalistów, którzy przedstawiają swe zastrzeżenia wobec mającej nastąpić odpowiedzi. Wobec tego na się odbyć konferencja ta z udziałem kanclerza i ministra Stressemanna, która jednak prawdopodobnie nie wpłynie na treść odpowiedzi. W przeciwnym razie uległaby ona znowu pewnej zwłoce.

Rekonstrukcja gabinetu włoskiego

ogłoszoną zostanie równocześnie z odpowiedzią króla na adres obecnego gabinetu.

Rzym. 28 bm. PAT. W poniedziałek odpowie król **w sali tronowej w sposób uroczysty na adres obu Izb.** Tej mowie tronowej przypisują wielkie znaczenie. Prawdopodobnie **tegoż dnia będzie ogłoszona rekonstrukcja gabinetu.** Cały Izba zbierze się następnie w drugiej połowie października opozycja zastanie już przeprowadzone wszystkie zarządzenia nowego rządu i w ten sposób ma być zakończony burzliwy okres polityczny.

Rzym. (AW.). Na posiedzeniu frakcji faszystów parlamentu włoskiego, Mussolini zakomunikował, iż zdecydowany jest do rekonstrukcji gabinetu celem przeprowadzenia wielkiej akcji pacyfikacyjnej w kraju. **Tekę ministra spraw zagranicznych Mussolini ma oddać albo Varonowi Avazzano** ambasadorowi **w Paryżu,** albo **Manzoniemu** posłowi w Moskwie. **Sam Mussolini zatrzyma stanowisko premjera.**

UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ MATTEOTI'EGO.

Rzym. 28 bm. PAT. Dzień wczorajszy poświęcony pamięci zamordowanego posła Matteoti'ego przeszedł w zupełnym spokoju i bez żadnego wypadku. Przez ulice stolicy przeciągał pochód, aż do miejsca uprowadzenia Matteoti'ego.

—— o ——

Bolszewicy także w „obronie“ Matteotiego

Wspólny front socjalistyczno-komunistyczny

Moskwa. (AW.). **Kongres międzynarodówki moskiewskiej uchwalił wydać odezwę do robotników włoskich z powodu zabójstwa Matteoti'ego wzywając ich do walki z faszyzmem pod hasłem dyktatury proletarjackiej.**

Kandydatura na prezydenta Stanów Zjedn.

Paryż. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że **konwent demokratyczny przyjął kandydaturę gubernatora Smitha na prezydenta.** W czasie posiedzenia partji przyszło do burzliwych owacji na cześć Smitha. Na początku posiedzenia Franklin Roosevelt, który swojego czasu należał do gabinetu Wilsona, wygłosił 2-godz. przemówienie, w którem popiera kandydaturę Smitha. Zwolennicy gubernatora urządzili mu owację, w której wzięła udział publiczność na galerji.

—— o ——

Wesołe stosunki w armji greckiej.

Ateny. (AW.). Prezydent ministrów nie chciał przyjąć deputacji oficerów marynarki, którzy żądali usunięcia ministra marynarki. Oficerowie ci opuścili okręty i arsenał w Salamis i zgłosił wraz z innymi 100 oficerami dymisję. — Prezydent ministrów oświadczył, że rząd nie ustąpi przyczem rozkazał aresztować 52 oficerów, którzy podpisali memorjał do rządu. Między aresztowanymi znajduje się syn prezydenta republiki p. Kondurietis i adjutant prezydenta. Oficerowie piechoty żądają znowu uwolnienia gen. Mazaratisa, który został obrażony przez ministra wojny.

—— o ——

Wyniki spisu ludności w Palestynie

Londyn. (AW.). Opublikowano wyniki spisu ludności w Palestynie z 3-go października 1922. Według niego Palestyna liczy 757.181 mieszkańców. W tem 598.339 mahometan, 83.957 żydów, 73.024 Chrześcijan, 1862 hindusów. Chrześcijanie należą do 15 różnych obrządków, w tem 14.245 rzymsko-katolików, 11.191 grecko-katolików, wreszcie 33.369 grecko-ortodox. Jerozolima liczy 62.578 mieszkańców, z tego 33.971 żydów, 14.699 chrześcijan, a 13.411 mahometan.

—— o ——

Wiele mówiące rezolucje

berlińskich żydów.

Berlin. (AW.). Związek żydów wschodnich (Ostjuden) odbył w Berlinie konferencję, na której zapadły charakterystyczne rezolucje. Pierwsza ustala, że żydzi ze Wschodu mieszkający w Niemczech nie biorą udziału w życiu politycznem. Druga rezolucja wzywa żydów do czynnego udziału w życiu gospodarczem. Dzienniki niemieckie cytując rezolucję, przypuszczają, że druga oparta jest na doświadczeniach poczynionych w czasie inflacji, kiedy żydzi ze Wschodu byli wybitnym czynnikiem spekulacji walutowej.

ODZNACZENIE MILLERANDA I POINCARE'GO.

Paryż. (AW.) Jak słychać Millerand i Poincare zostali wczoraj mianowani członkami Rady Honorowej paryskiej izby adwokackiej.

ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI.

Londyn. (AW.). Obserwatoria w Kapstadt i Sydney notowały wczoraj katastrofalne trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund. Ognisko oddalone od Kapstadt około 5600 mil.

Szczegóły katastrofy na Mont Everest

Londyn. (PAT). Nadeszły tu ostatnie wiadomości o losie ekspedycji na Mont Everest. Pierwszą próbę przedsięwziął Mallory i Bruce. Próba ta nie powiodła się, ponieważ tragarze, rekrutujący się z tubylców, **odmówili dalszego marszu.** Drugą próbę przedsięwzięli Morton i Sommervell. Ekspedycja miała jeszcze do przebycia 6 tysięcy stóp do wierzchołka, **musiała jednak cofnąć się, ponieważ jak stwierdził Sommervell, konstytucja ludzka nie jest przystosowana do takiej wysokości.**

Puls uczestników ekspedycji dochodził do 180 uderzeń na minutę, oddech 7 do 10 na każdy krok, co 20 metrów musieli uczestnicy wyprawy czynić dłuższe przystanki. Pogoda sprzyjała przez cały czas. W trzeciej próbie wzięli udział Mallory i Irvine, którzy zabrali ze sobą specjalne aparaty z tlenem. **Wyprawa wyruszyła 6 czerwca. Zdawało się, że ekspedycja uda się, tymczasem w ostatniej chwili wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć 2 uczestników.** Ekspedycja z obawy przed monsunem **zrezygnowała z dalszych wysiłków,**

Z KRAJU.

BOCHNIA.

W celu podniesienia obrony pożarnej na odpowiednią wyżynę, zarząd Związku straży pożarnych województwa krakowskiego przeprowadza w tym roku kursy pożarnictwa w połączeniu z ćwiczebnemi zlotami.

Termin kursu pożarnictwa okręgu III (powiat Bochnia—Brzesko) wyznaczony został na okres od 1-go do 5-go lipca, data zaś zlotu ćwiczebnego na dzień 6-go lipca.

Komitet organizacyjny, w którym reprezentowane jest należycie tak obywatelstwo, jak i inteligencja, zwraca się do obywateli pow. bocheńskiego i brzeskiego, aby zamierzenia Komitetu poparli moralnie i materjalnie. Nadto jest pożądanem, aby naczelnicy gmin w interesie zabezpieczenia mienia i życia mieszkańców swoich gmin ułatwili członkom Straży pożarnej wzięcie czynnego udziału tak w kursie pożarnictwa, jak i zlocie ćwiczebnym.

Z ziemic Polski.

PODATEK DOCHODOWY OD URZĘDNIKÓW. Odnośne ministerja poleciły podwładnym sobie urzędom, ażeby podatek dochodowy od uposażeń lipcowych urzędników i funkcjonarjuszy państwowych obliczony został wedle skali majowej. Na przyszłość zaś, ażeby nie oczekiwać okólników ministerjum skarbu i podatek ten obliczać podług skali poprzedniego miesiąca, o ile dane ministerjum nie zarządzi inaczej.

GEN. RYDZ-ŚMIGŁY wyjechał 26 bm. jako inspektor armji na pogranicze polsko-sowieckie, celem dokonania normalnej inspekcji służbowej. Powrót projektowany jest na piątek.

OŻYWIENIE SIĘ RUCHU HANDLOWEGO W WILNIE. Jak informują sfery bankowe, w handlu wileńskim daje się zauważyć lekkie ożywienie. Wzrosła nieco wysokość kredytów, udzielanych przez Bank Polski i zmniejszyła się ilość protestowanych weksli. Gdy dawniej do protestu składano 120—150 weksli dziennie, obecnie liczba spadła do 30—40-stu.

PUBLICYSTA ANGIELSKI W WILNIE. W Wilnie bawi b. poseł do parlamentu angielskiego, członek partji liberałów Mr. Scott. Celem przyjazdu publicysty angielskiego jest zapoznanie się ze stosunkami politycznymi w Wileńszczyźnie.

POŻARY OD PIORUNÓW W LUBELSZCZYŹNIE. We wsi Mełgiew od uderzenia pioruna, w zabudowaniach Władysława Oleszka wybuchł olbrzymi pożar, obejmując z żywiołową siłą dom mieszkalny i oborę, wraz z 4 sztukami bydła i 5 sztukami świń. Spłonęły: dom mieszkalny, stodoła, obora i komórka z drobiem, należące do Franciszka Zieleniewskiego, oraz dach nad domem mieszkalnym Antoniego Borowca. Tej samej nocy również od uderzenia pioruna spłonęły zabudowania gospodarskie, drzewo na dwa domy i narzędzia rolnicze na szkodę Józefa Bełżaka we wsi Olszówka, gm. Bałżyce.

WYKRYCIE NIELEGALNEGO BIURA. W tych dniach władze lubelskie pociągnęły do odpowiedzialności Jakóba Anbrota, który bez zezwolenia założył sobie biuro próśb i podań przy ul. Krakowskie Przedmieście 51.

POWRÓT GEN. ZAGÓRSKIEGO DO WARSZAWY. Po sześciotygodniowej nieobecności w kraju powrócił do Warszawy szef Dep. X przemysłu wojennego, gen. bryg. Zagórski, który gościł w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jako delegat Polski na międzynarodowym kongresie automobilowym w Detroit, stolicy przemysłu samochodowego Ameryki. Celem kongresu było zapoczątkowanie unifikacji zagadnień automobilowych na terenie wszechświatowym, oraz wzajemnej wymiany doświadczeń, poczynionych zarówno przy fabrykacji, jak i eksploatacji samochodów. Gen. Zagórski zetknął się z bardzo poważnemi osobistościami, reprezentującemi finanse i przemysł amerykański, które wyrażały wielkie zainteresowanie się rynkami zbytu w Europie, a w szczególności w Polsce.

ŻYDZI UŻYWAJĄ HASEŁ ANTYSEMICKICH. Bialska „Placówka Kresowa“ pisze: U żydów każdy środek jest dobry, który prowadzi do zwalczenia przeciwnika na polu handlowem. Aby towar żydowski szedł, naklejają na nim obrazy świętych, Matki Boskiej, nadużywają firmy „Rozwoju“. Niedawno kupiec Loinger w Białej sprzedawał zeszyty z napisem „Rozwój“, wyrabiane przez żydowską fabrykę w Krakowie. Ostatnio browar polski z Osieka braci Rudzińskich otworzył skład piwa w Białej, którego zastępcą jest p. Szymani. Dotąd wszystkie składy piwa były w rękach żydowskich. Piwo z browaru osieckiego spotkało się z ogólnym bojkotem żydów, którzy dla tem skuteczniejszego zwalczania polskiego-chrześcijańskiego przedsiębiorstwa, z którego nie mają korzyści, rozgłaszają, że browar w Osieku jest własnością żydów. Wobec tej nieuczciwej nagonki na polski browar powinna chrześcijańska publiczność tem więcej popierać piwo osieckie.

EGZAMINY PRAKTYCZNE DLA URZĘDNIKÓW CYWILNYCH. Rada Ministrów na posiedzeniu 26 bm. powzięła uchwałę dotyczącą egzaminów praktycznych dla urzędników cywilnych. Egzamina pisemne polegać będą na opracowaniu tematów, wybranych przez komisje egzaminacyjne. Egzamin ustny odbywać się będzie z każdym kandydatem z osobna. Przedmiotem egzaminu ustnego dla urzędników I. kategorji jest znajomość ustawy konstytucyjnej, ustroju i zakresu działania władz, urzędów państwowych i samorządowych, przepisów o państwowej służbie cywilnej, ogólnych zasad kancelaryjno-manipulacyjnych w szczególności znajomość ustaw, przepisów i instrukcji tego działu administracji Państwa, w której urzędnik pełni służbę.

Dla urzędników II. kategorji ogólna znajomość zasad ustawy konstytucyjnej, ustroju i zakresu działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, przepisów o państwowej służbie cywilnej, przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych, tudzież znajomość przepisów, ustaw i instrukcji tego działu administracji Państwa, w którym urzędnik pełni służbę.

NOWE ZASTĘPY AGITATORÓW LITEWSKICH. „Lietuvos Rytai“ zamieszcza apel do młodzieży litewskiej, która ze szkół udaje się na wakacje, aby napróżno nie marnowała czasu, lecz zużyła go na „wejście w lud“. Do zadania młodzieży szkolnej litewskiej ma należeć, jak pisze „Lietuvos Rytai“, „budzenie młodzieży wiejskiej, organizowanie jej, organizowanie włościan w specjalne kółka w celu bronienia swoich potrzeb, organizację robotników wiejskich, sprawy parobków i fornali itd. Inni w tych sprawach codziennie wieśniakom wprost na kark włażą, waszym więc będzie obowiązkiem oświetlać w odpowiednim kierunku“.

Tak więc od lipca rozpocznie się po wsiach litewskich w Wileńszczyźnie „oświetlanie ludności w odpowiednim kierunku“. Rozumiemy dobrze, co pod tym kierunkiem należy pojmować.

AKCJA PARCELACYJNA NA KRESACH. W związku z mającem nastąpić w najbliższych tygodniach otwarciem oddziału Banku rolnego w Wilnie, działające na naszym terenie organizacje parcelacyjne postanowiły działalność swoją zjednoczyć celem uzyskania na parcelacje kredytów. Fuzja nastąpi pomiędzy Polskim Bankiem Parcelacyjnym, „Kolonizatorem“ i „Tosporem“. Celem przyspieszenia parcelacji udzielone będą kredyty w wysokości do 200 złotych na hektar, spłacalne na bardzo dogodnych warunkach.

ZNIŻKA CEN W WARSZAWIE. Jak donoszą dzienniki warszawskie, w związku z obniżeniem ceny mąki i trudnym zbytem obniżony został cennik chlebowy we wszystkich składnicach miejskich. Z dniem 27 bm. obniżona została także cena cukru w sklepach wydziału zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy oraz w kooperatywach, korzystających z cukru przydziałowego.

Również w związku z odbytem posiedzeniem podkomisji cennikowej przy Komitecie ekonomicznym w sprawie obniżenia cennika artykułów krawieckich i szewskich, bieliźnianych i mydlarskich, przewidziane zostały znaczne zniżki cennikowe w wymienionych branżach.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI POD WARSZAWĄ. Na drodze z Falenicy do Wiązowny na przejeżdżających Adama Głuszka, Fajgę Ubkeim i Czesława Kosiorowskiego napadło dwóch bandytów, którzy zrabowali pierwszemu 300 miljonów marek, Ubkeinowej gotówkę i biżuterję wartości 1 miljard marek. Kosiorowski stawiał opór i nie chciał wydać posiadanej przy sobie gotówki, wobec czego bandyci dali do niego cztery strzały z rewolweru. Jedna z kul przeszyła Kosiorowskiemu lewy bok na wylot. Rannego w stanie ciężkim przywieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Bandyci zbiegli.

BUDOWA ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO W WARSZAWIE. Centralny Komitet „Auxilium akademicum judaicum“ wydał odezwę do społeczeństwa żydowskiego w Polsce w sprawie budowy pierwszego domu akademickiego w Warszawie. Odezwa ta podkreśla, że zakupiono już plac pod budowę tego domu, oraz większą ilość cegieł wartości 10.000 dolarów, materjałów budowlanych wartości około 2000 dolarów i kilka tysięcy dolarów gotówki. Komitet ten oświadcza, że potrzebuje jeszcze 40.000 dolarów gotówki, aby dom ten mógł stanąć gotowy jeszcze przed zimą bieżącego roku. Odezwa kończy się apelem do wszystkich warstw żydowskich do składania ofiar na ten cel.

W ŁODZI LUDZIE PADAJĄ Z GŁODU. Z jednego tylko dnia onegdajszego notują dzienniki łódzkie następujące wypadki zasłabnięć z głodu i wycieńczenia: Liza Wolańska, z głodu upadła na ulicy Dzielnej. Dawid Horowicz w mieszkaniu zachorował nagle. Przybyły lekarz pogotowia skonstatował silne wycieńczenie z głodu. Marjanna Macińska, bezdomna i bez zajęcia, zasłabła z wycieńczenia na ulicy Dzielnej. Fajga Wejdman zemdlała z wycieńczenia na ulicy Cegielnianej 42. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do zbiorni miejskiej. Dwoira Praszkier, bez zajęcia, zemdlała z wycieńczenia na dworcu Łódź-Fabryczna.

WALKA Z KŁUSOWNICTWEM. Łódzkie województwo wydało energiczne zarządzenie w sprawie walki z kłusownictwem, które bardzo szkodliwie wpływa na zwierzostan. Władze administracyjne mają wydawać pozwolenie na prawo polowania i jedynie osobom, odpowiadającym wymaganiom ustawowym.

ZE ŚWIATA WESOŁOŚCI I HUMORU.

Pochwała otyłości.

Od czasu do czasu pojawia się ktoś, kto zachwala jakieś lekarstwo, albo system leczniczy lub zgoła nowy sposób głodzenia się, aby zmniejszyć wagę ciała.

Co się właściwie stało ludziom, że ciągle śmieją się z otyłości? Grubasi są szczęściem ludzkości. **Oni jedynie przechowują wesołość. Optymizm mieszka tylko w przetłuszczonych tkankach.**

Otyli ludzie lubią jeść i pić. Jadają śniadanie, obiad, kolację i jeszcze parę razy w ciągu dnia lubią coś przekąsić. Umieją oni z konieczności życiowych uczynić źródło radości. Ponieważ musimy jeść — uczyńmy jedzenie uroczystością! Musimy pić: dodajmy uroku spożywaniu płynnych pokarmów przez śpiew.

Tylko otyli bronią ludzkość przed śmiertelnem zmurszeniem. **Oni to życie czynią poematem.** Oni pierwsi poznają się na igraszkach losu. **Źródło humoru bije w ich piersi.**

Oczywiście zdarzali się na świecie i chudzi ludzie dowcipni, lecz cóżby oni zdziałali, gdyby za swoich współtowarzyszy nie mieli grubych, z których mogli się wyśmiewać?

Ludzie złożeni ze skóry i kości są o wiele za poważni. Lubią oni poprawiać świat, wydawać zakazy, są przewrotowcami i sufrażystkami. Ewangelja ich głosi: „wszystko co jest, jest złe“.

Czemu mężczyźni podziwiają smukłe kobiety? Ponieważ takie kobiety umieją gderać. Nikłe kobiety są porządne, ba, nawet porządnickie. Są one doskonałemi gospodyniami w tem znaczeniu, że dom ich jest miły dla wszystkich, prócz męża i dzieci.

A dlaczego kobiety lubią chudych, pozbawionych bioder mężczyzn? Ponieważ tacy mężczyźni są zdolni do zdrady, podstępów wojennych i rabunków. Jeśli są ludźmi prostymi, biją swoje żony, jeśli posiadają ogładę, dręczą je w sposób bardziej wyrafinowany.

Otyły mężczyzna niekoniecznie musi być zwiotczały i rozlazły. **Napoleon był tęgi. Samuel Johnson był tłusty,** jak również i **Bowell,** który napisał o nim monografję.

Sławy Wiktora Hugo nie mógł pomieści ani świat, ani jego własny surdut — rzekł któryś z inteligentniejszych Francuzów.

Wiktor Hugo umiał żyć. Oto jego obiad: kotlety baranie, fasola w oliwie, omlet, mleko, ser i kawa. Do tego wino.

Rossiniego nazywali współcześni **hippopotamem w** spodniach. Znakomity ten kompozytor **jeszcze na sześć lat przed swoją śmiercią nie mógł dojrzeć własnych stóp.**

Aleksander Dumas miał zwyczaj zjadać **na śniadanie trzy befsztyki.**

Balzac podobniejszy był do beczki niż do człowieka.

Wreszcie: gdyby wszyscy ludzie byli otyli, nie byłoby wojen. Tylko chudzi lubią bójki.

NA ULICZNYM EKRANIE.

Matrymonialne.

Kojarzenie stadeł małżeńskich za pomocą anonsów w gazetach znajduje coraz więcej zwolenników. — Rzecz prosta! Poco szukać długo i mozolnie, poco dobierać towarzystwa, w których ewentualnie znaleźć

będzie można męża czy żonę, skoro za kilkanaście groszy można mieć kilkunastu kandydatów przed sobą.

Lecz anons w rubryce „matrymonjalne“ to dopiero pierwszy krok do zawarcia znajomości, a później małżeństwa. Co się dalej dzieje, jest dla nieinteresowanych głuchą tajemnicą.

Ja wam ją uchylę.

Skoro namiętny zwolennik małżeństwa przeczyta, że „urocza blondynka, lat 21, o niezwykłych zaletach charakteru, wzniosłej duszy i skromnym posagu“ poszukuje męża, w te pędy leci do fotografa „a la minut“, daje sobie przez niego zmasakrować twarz, później, samotny, w ciszy wieczoru pisze list, w którym odsłania swą duszę, w barwach najróżowszych przedstawia swój idealny charakter, list zakleja — wysyła — i czeka.

Po kilku dniach otrzymuje odpowiedź z dołączoną fotografją. Listu nie powstydziłby się najlepszy stylista literacki, fotografja przedstawia tak uroczą osóbkę, że nasz uszczęśliwiony małżonek in spe nie posiada się z radości.

Teraz pozostaje tylko ostateczny krok, — „konfrontacja“ — osobiste poznanie się. Więc: „z czerwoną różą w klapie oczekuję Panią jutro na plantach w budce, u wylotu ul. Szewskiej, o godz..... itd.

Nazajutrz przychodzi nasz szczęśliwiec na oznaczone miejsce, wystrojony, wyświecony, z czerwoną różą w klapie surduta, szuka gorączkowo pięknej żony in spe... wreszcie znajduje.

Stanął, jak wryty... popatrzył chwilę... jakby go kto zimną wodą oblał... zaklął z cicha i... uciekał, jakby przed widmem.

Jestem pewny, że nasz kandydat do ślubnego kobierca nie będzie więcej szukał żony, a przynajmniej nie prędko.

Korab.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela popoł. o godz. 3 i 5: „Kościuszko pod Racławicami“ na Błoniach — wieczorem: „Romantyczna panna“.

Poniedziałek: „Kordjan“.

REPERTUAR OPERETKI.

Niedziela popoł.: „Dzidzi“ — wieczorem: „Najpiękniejsza z kobiet“.

Poniedziałek: „Dzidzi“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Niedziela popoł.: „Dr. Stieglitz“ — wieczorem: „Głupi Jakób“.

Poniedziałek: „On, ona i mama“ (Jubileusz p. Szaage-Andruszewskiej).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Ta, czy tamta?“; dramat w 6 aktach.

Reduta: „Kobieta demon“ (Zaraza), dramat.

Sztuka: „Kobieta w złotej klatce“.

Uciecha: „U progu zatracenia“; dramat sens. w 10 aktach (2 serje razem).

Wanda: „Panna z ujeżdżalni“; dramat w 7 aktach.

Warszawa: „Florette i Patapon czyli przygody w kąpielach“. kom. w 6 aktach.

Zachęta: „Tajemnice stajni wyścigowej“; dramat sens.

MIANOWANIA W WOJEWÓDZTWIE. Min. spraw wewnętrznych zamianował urzędników referendarskich województwa krak. w VII st. sł. Włodzimierza Łodyńskiego w Krakowie, Michała Meixnera, starostę w Wieliczce, Józefa Warczewskiego w Krakowie urzędnikami VI stopnia służbowego; urzędników zaś VIII st. służbowego Tadeusza Reindla w Chrzanowie, Jana Wasiewicza w Mielcu, Tadeusza Celewicza w Nowym Sączu, Bernarda Pokornego w Krakowie i Jana Grabca w Limanowej urzędnikami VII stopnia służbowego.

Wojewoda krak. zamianował urzędnik. referendarskich IX st. sł. Tad. Bursztyna w Ropczycach, dr Jana Białego w Krakowie, Antoniego Bassarę w Ropczycach, Jana Kłaputa w Krakowie, Kaz. Szumka w Chrzanowe i Stanisława Nowaka w Krakowie urzędnikami w VIII stopniu służbowym, zaś praktykantów konceptowych Zygfryda Schlichtinga w Białej, dra Józefa Zacharskiego w Krakowie, dra Leopolda Matuszewskiego w Wieliczce i dra Edwarda Kostkę w Krakowie prowizorycznymi urzędnikami w IX stopniu służbowym.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj we wszystkich szkołach powszechnych i średnich nastąpiło zakończenie roku szkolnego 1923-24. Po uroczystem nabożeństwie młodzież szkolna otrzymała świadectwa roczne, które dla jednych były miłą, dla innych przykrą i rozpaczliwą niespodzianką. Klasyfikacja w szkołach średnich wypadła tego roku w porównaniu z rokiem poprzednim dość pomyślnie, gdyż złe noty otrzymało ogółem około 15 procent młodzieży. Popołudniu panował na dworcu kolejowym żywy ruch z powodu masowego wyjazdu zamiejscowej młodzieży z Krakowa do domu na wakacje.

ODJAZD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DO OBOZÓW LETNICH PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Jak się dowiadujemy, w poniedziałek 30 bm. odjeżdża z Krakowa młodzież szkół średnich do obozów letnich przysposobienia wojskowego, organizowanych przez władze wojskowe. Dowództwo korpusu V organizuje 2 grupy obozów szkolnych w Rytrze i pod Starym Sączem oraz grupę obozów pozaszkolnych w Milówce pod Żywcem.

ZNOWU GROŹBA STRAJKU PIEKARSKIEGO. Krakowowi grozi znowu strajk czeladników piekarskich. Czeladnicy zażądali od swych pracodawców 50 proc. podwyżki do obecnej płacy za pracę nocną. Jak wiadomo, od ostatniego strajku czeladników piekarskich wypiek chleba nie odbywał się w nocy, lecz we wczesnych godzinach porannych. Jak słychać, majstrowie mają nie uwzględnić żądania czeladzi.

SPADEK DROŻYZNY W MIESIĄCU CZERWCU. W ciągu tego miesiąca ceny artykułów spożywczych w porównaniu z miesiącem maja wykazały nieznaczną zniżkę, tak, że spadek drożyzny waha się około ćwierć procent.

W SPRAWIE TAJEMNICZEGO MORDERSTWA, dokonanego w wiklinach nad Wisłą w Przegorzałach przesłała policja prasie następujące, krótkie objaśnienia: „W związku z toczącemi się dochodzeniami w sprawie morderstwa nieznanej kobiety nad Wisłą zdołano ustalić dotychczas, iż zamordowaną jest Natalja Kopold, lat 24, z Krakowa. Morderstwa dokonano prawdopodobnie w sobotę koło południa. Organa śledcze są na tropie sprawców oraz bliskie ustalenia pobudek, które zbrodniczy czyn spowodowały“.

Według obiegających pogłosek w rękach policji znajduje się między kilku aresztowanemi osobami pewna dziewczyna, która miała w krytycznej chwili kręcić się koło wiklin nad Wisłą w towarzystwie paru osobników. Mimo wykrętnych zeznań aresztowanej policja podobno stwierdziła, że główny sprawca zbrodni, zamieszkały w Podgórzu, od chwili popełnienia mordu nie zjawił się więcej w domu. Pościg za zbrodniarzem nie dał na razie jeszcze pomyślnych rezultatów. Wyniki sekcji zwłok zamordowanej nie są dotąd ustalone.

WYBUCH GRANATU I JEGO OFIARY. Onegdaj przedpołudniem w Podgórzu przy ul. Krasińskiego 8 bawił się 12-letni chłopiec Eugenjusz Ostafin granatem ręcznym, przyczem przez nieostrożne manipulowanie pociskiem spowodował jego eksplozję. Skutki wybuchu były straszne, gdyż chłopiec prócz ciężkich ran na całem ciele postradał prawe oko, matka zaś jego odniosła również ciężkie rany na rękach, nogach i tułowiu. Ofiarami wypadku zajęło się pogotowie ratunkowe, które przewiozło matkę i syna do szpitala św. Łazarza w bardzo groźnym stanie.

ŚMIERĆ W NURTACH WISŁY. Onegdaj o godz. 4.45 rano z III mostu na Wiśle rzucił się w głębię rzeki Aleksander Wilasiński, fryzjer, zamieszkały przy ul. Tandowej l. 6 i utonął. Zwłoki wydobyli z Wisły pod Płaszowem będący na brzegu rybacy. Na moście, w miejscu, skąd Wilasiński skoczył do Wisły, znaleziono kartkę, pisaną ręką denata, a zawierającą następujące słowa: „pozbędę się tym sposobem“ — nieczytelne — „rob‑ię to z kłopotu i dobrych czasów“.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj w południe jadący na rowerze przez trzeci most Franciszek Dudek, mechanik, tak nieszczęśliwie skręcił u wylotu mostu, że spadł razem z rowerem na kamienny bulwar, odnosząc liczne obrażenia ciała i łamiąc nogę.

W tym samym dniu złamała nogę na Małym Rynku staruszka Marja Jasińska, pośliznąwszy się na skórce pomarańczowej, porzuconej lekkomyślnie na bruk. Obojgiem nieszczęśliwych zaopiekował się lekarz pogotowia, który przewiózł ich do szpitala św. Łazarza.

WYDOBYCIE TOPIELCA. Przed kilku dniami była głośną sprawa utonięcia w Rudawie Franciszka Kościułka, stróża nocnego z Woli Justowskiej, który wracając z „wianków“ wskutek zepsutego mostku na Rudawie wpadł do rzeki. — Wczoraj około godz. 2 popoł. ratownik miejski Bil wyłowił z Wisły koło ujścia Rudawy zwłoki Kościułka, które przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

NIEUDAŁE UPROWADZENIE KOBIETY. W związku z notatką z przed kilku dni o opatrzeniu przez pogotowie dwu mężczyzn, których postrzelono w jakiejś awanturze w Bronowicach Małych, wyjaśnia nam policja, co następuje: Dnia 25 bm. Rajmund Jasiński, Piotr Kozłowski, Piotr Piotrowicz i Stanisław Jędrzyk wszyscy z Krakowa w wieku od 19 do 22 lat napadli wówczas na pewnego mężczyznę i kobietę, którzy wyszli na przechadzkę w pola w stronę Bronowic. Napastnicy usiłowali uprowadzić ową kobietę gwałtem, czemu jednak przeszkodził jej towarzysz, raniąc strzałami z rewolweru Jasińskiego i Kozłowskiego. Napastnicy są już obecnie wszyscy ujęci i przyznali się do winy.

ZAŻARTY APTOMOBILISTA. Onegdaj o godz. 9 wieczór pomocnik szoferski Rudolf Stuligłowa zabrał z garażu bez powiadomienia właściciela samochód i wyjechał z nim na miasto. Ponieważ zaś nie umiał autem kierować, wjechał na parkan fabryki „Oddew“ przy ul. Grzegórzeckiej z taką siłą, że samochód rozbił się w kawałki. Niefortunny automobilista, który wyszedł z wypadku bez szwanku, zbiegł ze strachu przed odpowiedzialnością, pozostawiając rozbity samochód na miejscu.

PIĘĆ WYPADKÓW UTONIĘCIA W WIŚLE W CIĄGU JEDNEGO DNIA. W ciągu jednego dnia Wisła pochłonęła pięć istnień ludzkich. I tak pierwszy wypadek zdarzył się powyżej „wyspy“ (za klasztorem Norbertanek), około godziny 7 wieczorem, gdzie utonął nieznany z nazwiska saper. (Podobno został wyratowany przez łódź oddziału wioślarskiego). Drugi wypadek zdarzył się pod pałacem Lasockich o godz. 18, gdzie utonął student z 5-ej klasy gimnazjalnej Władysław Rozalek. Wszelka pomoc ze strony kolegów i pogotowia saperów okazała się bezskuteczna. Trzeci wypadek zdarzył się pod Wawelem, gdzie utonął jakiś chłopiec (murarczyk), którego zwłoki podobno wydobyto. — Czwarty wypadek zaszedł w Dąbiu, gdzie w obecności swej narzeczonej utonął we Wiśle Stanisław Gargul, lat 24, zajęty w fabryce Zieleniewskiego. Opowiadają jeszcze o jednym (5 wypadku utonięcia), który zaszedł powyżej klasztoru Norbertanek.

W obliczu tylu tragedyj, zapytać należy, co robi właściwie miejska straż wodna. Oto jak słychać, albo strażnika wcale niema na posterunku, albo zajęci są przewózką osób po Wiśle, za grube pieniądze. Co na to prezydjum miasta?

CHOLERA DROBIU W KRAKOWIE. Ponieważ w ostatnich czasach pojawiła się w Krakowie cholera względnie pomór drobiu magistrat zwraca uwagę hodowców drobiu, że o każdem zachorowaniu drobiu należy zawiadomić m. Urząd weter. jak również zgłosić wszystkie sztuki padłe. Nadmienia się, że zaraza ta da się wyleczyć przez przeprowadzanie szczepień leczniczych, petenci zaś winni w tym celu zgłaszać się do miej. Urzędu weter.

MUZYKA KOŚCIELNA. Dziś w niedzielę 29 bm. o godzinie 12 w kościele św. Piotra wykona Tow. śpiewackie „Hasło“ pod batutą dyr. p. M. Kozłowskiego szereg pieśni kościelnych łacińskich i polskich. Przy organach dyr. p. Roman Ferek.

ZGROMADZENIE WDÓW odbędzie się we wtorek 1-go lipca br. o godz. 4-ej popoł. przy ul. św. Tomasza 37.

WYCIECZKĘ STATKAMI DO TYŃCA dnia 29 bm. tj. dziś w niedzielę urządza „Żegluga Polska“. Odjazd z Grobli o godz. 3 popołudniu. Odjazd z Tyńca 7.30 wieczór. Przejazd tam i z powrotem od osoby 3 złote, dla dzieci 1 złoty.

WYCIECZKA DO NIEPOŁOMIC. Dziś w niedzielę 29 bm. odbędzie się rządowym statkiem „Melsztyn“ wycieczka do Niepołomic. Jest to pierwsza ekskursja w dół rzeki Wisły w tym roku.

GIEŁDA.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół: Londyn 22.42—22.36; Paryż 27.40: Wiedeń 7.30: Praga 15.30: Włochy 22.40; Belgja 23.75: Budapeszt 6.50: Szwajcarja 92: Holandja 195.15.

Miljonówka 0.52—0.52 i pół: Bonk złote 0.72—0.75; Pożyczka złota 7.20; Pożyczka dolarowa 2.48.

Akcje: Ćmielów 0.65—0.62: Elektryczność 1.25: Polska Nafta 0.50—0.55: Przemysł Naftowy 0.40: Siła i Światło 0.50: Parowozy 0.31—0.29; Pocisk 1.45—1.35: Starachowice 2.28—2.17: Chodorów 3.94: H. Cegielski w Poznaniu 0.49: Zawiercie 35—36: Żyrardów 56—58.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Holandja 212: Nowy Jork 563 i jedna czwarta: Londyn 24.37: Paryż 29.77: Medjolan 24.32: Praga 16.63 i trzy czwarte; Budapeszt 0.0069: Bukareszt 2.40: Białogród 6.42 i pół: Sofja 4.10: Wiedeń 0.0079 i trzy ósme.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Mraźnica 28—30: Tepege 31—34: Zieleniewski 81: Apollo 520: Karpaty 165: Fanto 200. Galicja 1320: Schodnica 250; Nafta 220: Kolej Lwów—Czerniowce 150: Silesja 16.

INSTYTUT FRANCUSKO-POLSKI.

Warszawa. (AW.). Dziś odbędzie się podpisanie umowy między rządem francuskim a warszawskiem towarzystwem naukowem, w sprawie **otworzenia instytutu francuskiego w Warszawie,** którego zorganizowanie powierzono Uniwersytetowi paryskiemu i warszawskiemu. Instytut mieścić się będzie w pałacu Staszica. Wieczorem odbędzie się zebranie towarzystwa naukowego.

ZJAZD STRAŻY POŻARNEJ.

Warszawa. (AW.). Od 15 sierpnia do 17 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie **ogólno-państwowy zjazd straży pożarnej.**

Bank Małopolski S. A. w Krakowie.

Dnia 27 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem p. Tadeusza Sroczyńskiego Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy, na którem Naczelny Dyrektor Albert Ungar złożył sprawozdanie z czynności, jak również zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły. Rok sprawozdawczy stał pod ciężkim znakiem przesilenia walutowego, spowodowanego znacznym deficytem budżetu państwa, który w konsekwencji wywołał nadmierną inflację.

Wskutek stałej a tak gwałtownej depreciacji marki polskiej, targ pieniężny pozostawać musiał w ustawicznem naprężeniu, a zapasy płynnych kapitałów stale się zmniejszały.

Brak gotówki wywołany ustawiczną depreciacją marki polskiej znalazł też dobitny wyraz w wysokości stopy procentowej. Ogólna ucieczka od niej z powodu obaw poniesienia strat walutowych wytworzyła dla instytucyj finansowych ciężką sytuację,

gdyż nietylko zanikł przyrost nowych wkładów, lecz ponadto zredukowały się dawniejsze lokaty kapitałów na rachunkach bieżących.

Dalej omawia p. Dyr. Ungar rozpoczętą w roku 1923 akcję sanacyjną, a polegającą przedewszystkiem na zwaloryzowaniu wszelkich opłat na rzecz skarbu państwa. Przeprowadzenie akcji sanacyjnej przeciągło się, z początkiem roku 1924 inflacja osiągnęła punkt kulminacyjny, wówczas przystąpił rząd na podstawie udzielonych Ministrowi Skarbu pełnomocnictw do energicznej akcji sanacyjnej w kierunku uzdrowienia skarbu państwa. — W pierwszym kwartale roku 1924 osiągnięto stabilizację waluty, wskutek zrównoważenia budżetu przez znaczne podniesienie podatków i opłat państwowych, oraz zapowiedź zaprzestania dalszego druku marek i przeprowadzenie reformy walutowej, przy równoczesnem założeniu Banku Polskiego. Niekorzystne warunki targu pieniężnego, wywołane omówioną powyżej sytuacją, były powodem, że w roku ubiegłym Dyrekcja Banku Małopolskiego wstrzymała się z dalszą akcją założycielską w kierunku finansowania nowych przedsiębiorstw przemysłowych, a staraniem jej było jak dotąd tak i nadal mimo ciężkich warunków, popierać finansowo przedsiębiorstwa grupujące się około Banku Małopolskiego.

W roku sprawozdawczym przeprowadzono na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 17 listopada 1922, podniesienie kapitału akcyjnego z 500.500.000.— Mp. do wysokości 1.000.020.000.—. Z wpływów tej nowej emisji użyto na kapitał akcyjny sumę Mp. 499.520.000.—, zaś pozostałą resztę, po strąceniu kosztów połączonych z tą emisją, wcielono do specjalnego funduszu rezerwowego, który w ten sposób wzrósł do sumy Mp. 1.565.880.395'56.

Na zasadzie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z roku 1923, przystąpiła Dyrekcja w roku bieżącym do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy Mp. 1.000.020.000'— na Mp. 6.000.000.000'— przy równoczesnem podniesieniu wartości nominalnej akcji z Mp. 280'— na Mp. 1.000'—. Emisja ta jest w toku, a po jej przeprowadzeniu, kapitał akcyjny Bank Małopols. wynosił będzie Mp. 6.000.000.000'—. Podczas, gdy przez przeniesienie uzyskanych ponad wartość nominalną kwot, które wcielone zostaną do specjalnego funduszu rezerwowego, fundusz ten najprawdopodobniej dosięgnie sumy Mp. 1.000 miljardów.

Celem uzyskania odpowiedniego lokalu dla Banku Małopolskiego w Warszawie, Dyrekcja zamierza nabyć tamże realność, płacąc równowartość akcjami Banku Małopolskiego. — Wobec tego przy piątym punkcie porządku dziennego przedłoży wniosek na dalsze podniesienie kapitału akcyjnego na cele zakupna wspomnianej realności.

Pomimo ciężkich warunków targu pieniężnego, które w roku ubiegłym oddziaływały ujemnie na bieg interesów, cyfry bilansowe roku sprawozdawczego wykazują znaczny rozwój Banku Małopolskiego. Suma bilansowa podniosła się z Mp. 22.603.991.441'— na Mp. 2.468.016.969.033'52. Osiągnięty zysk zezwala Dyrekcji na zaproponowanie Walnemu Zgromadzeniu wypłacenie dywidendy za rok ubiegły w wysokości 2.000 procent.

Koszta przebudowy gmachu bankowego w Krakowie wynoszące w roku ubiegłym Mp. 910.465.854'67, stawiono jako wydatek w rachunku zysków i strat. W bilansie z roku 1922 figurowały budynki bankowe w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Bielsku i w Jaśle sumą Mp. 36.215.875'—. Z osiągniętych zysków odpisana została cała wartość bilansowa pięciu realności, jak również będący własnością Banku Małopolskiego pawilon na Targach Wschodnich we Lwowie. Realności te wstawione zostały do bilansu kwotami ewidencyjnemi po jednej marce, czyli łączną kwotą Mp. 6'—, a odnośną kwotę Mp. 36.215.870'— wstawiono w rachunku zysków i strat jako odpis z budynków.

Z powodu zakupna w roku sprawozdawczym dalszych ruchomości tak w Zakładzie centralnym jak i w oddziałach za kwotę Mp. 2.932.735.359'— podniosła się wartość ruchomości Banku Małopolskiego o tę kwotę. Ruchomości te i urządzenie kasowe wstawiono do bilansu za rok ubiegły tą samą co w poprzednim bilansie kwotą Mp. 2'—, a wydatkowano na cele zakupna inwentarza kwotę Mp. 2.832.735.359'—, odpisano w całości z zysków roku ubiegłego.

Stan efektów figurował w bilansie zeszłorocznym sumą Mp.	684.365.162'91
zaś w przedłożonym obecnie bilansie papiery wartościowe wykazane zostały sumą	Mp. 118.825.835.353'88
przeto stan efektów podniósł się o sumę	Mp. 118.141.479.190'97

Znaczne stosunkowo podniesienie portfelu Banku Małopolskiego spowodowane zostało wykonaniem praw poboru nowych akcji przy podnoszeniu kapitałów akcyjnych poszczególnych spółek akcyjnych, gdyż dążnością Dyrekcji było utrzymanie dotychczasowej pozycji Banku Małopolskiego w przedsiębiorstwach przez Bank finansowanych.

Sprawozdawca zaznacza, że tak jak w latach poprzednich, tak i obecnie Dyrekcja kierowała się zasadą przezornego bilansowania, wstawiając do bilansu wszelkie akcje i udziały swoje w różnych przedsiębiorstwach po cenie nabycia.

Wszystkie Oddziały Banku Małopolskiego dały zadowalające rezultaty, z wyjątkiem Oddziału w Zakopanem, którego zadanie i działalność jest ograniczona.

Stan pożyczek hipotecznych w okresie sprawozdawczym nie uległ prawie żadnym zmianom, a stosunki walutowe jak również targu pieniężnego w roku ubiegłym spowodowały zupełne wstrzymanie interesu hipotecznego.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku sprawozdawczym Bank Małopolski brał udział w Syndykatach gwarancyjnych, różnych instytucyj finansowych, jak również w przedsiębiorstwach przemysłowych, a zyski uzyskane z tego tytułu zapisane zostały na rachunek prowizji.

Następnie w dłuższem przemówieniu przedstawił p. Dyr. Ungar stan przedsiębiorstw należących do koncernu Banku Przemysłowego, które rozwijają się pomyślnie, a mianowicie: Polskie Towarzystwo Żeglugi Morskiej, „Sarmacja“ S. A., Fabryka i Rafinerja Cukru „Łubna i Szreniawa“ w Kazimierzy Wielkiej, Jaworznickie Kopalnie Węgla S. A., „Azot“ S. A., w Borach, Fabryka Kwasu Siarkowego w Gorlicach, Przemysł Chemiczny w Polsce S. A., Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat“ S. A., Zakłady Amunicyjne „Pocisk“ S. A., Fabryka dla Przetworów Rolniczych w Chmielowie, Fabryka Czekolady A. Piasecki i Ska S. A. w Krakowie, Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A., Fabryka Armatur i Motorów „Ursus“ w Warszawie, Wielopolski, Dąbrowski i Ska Kolej Wązkotorowa Działowska S. A., „Soła“ Spółka z ogr. odp., „Krakus“ Zjednoczone Fabryki Przetworów Wyskokowych i Owocowych Towarzystwo Akcyjne w Krakowie, Polskie Zakłady Garbarskie S. A. w Krakowie, Polska Spółka Akcyjna „Kauczuk“, Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie, Karo Korn Budowlana Spółka Akcyjna w Bielsku, Polska Zjednoczona Spółka dla Przemysłu i Handlu Drzewnego w Krakowie, „Mikuliczyn“ Zakłady dla Handlu i Przemysłu Drzewnego we Lwowie, Małopolsko-Śląska Spółka Węglowa z ogranicz. odp. w Katowicach, Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, Polski „Lloyd“ S. A. w Warszawie, Towarzystwo Handlowe Reim i Spółka S. A. w Krakowie, Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Lekarskiego Drobner S. A. w Krakowie, Towarzystwo dla Handlu i Tytoniu S. A. w Warszawie, Syndykat Przekazowy Banków Polskich S. A. w Warszawie, Krośnieńska Nafta i Gaz Ziemny S. A. w Krakowie, Powszechne Domy Składowe S. A. we Lwowie, Huta Żelazna S. A. w Krakowie, Węgierska Górka Górnicza i Hutnicza S. A., Spółka dla Zakupu i Sprzedaży skór surowych „Polskin“, Międzynarodowe Towarzystwo Stoczni Gdańskiej i Warsztatów Kolejowych, Bank Gdański.

Ze względu na bieżące zapotrzebowanie na wypłaty emerytur jak w latach poprzednich tak i obecnie pokrywanych na rachunek kosztów administracji, Dyrekcja proponuje, by z zysków roku ubiegłego przeznaczyć sumę Mp. 20 miljardów dla funduszu emerytalnego urzędników i wdów Banku.

Fundusz rezerwowy zwyczajny wykazany w bilansie z roku 1922 Mp. 24.272.635.64 po przydzielonej dotacji z roku 1923 wynosił Mp. 80.727.364'36. Podniósł się do sumy Mp. 105.000.000. z zysków roku ubiegłego proponuje Dyrekcja oprócz statutowo określonej kwoty Mp. 395.010.000 celem uzupełnienia funduszu do wysokości 50 proc. kapitału akcyjnego, ponadto przekazanie temu funduszowi dalszej dotacji w sumie Mp. 29.499.990.000, zatem zwyczajny fundusz rezerwowy wynosić będzie Mp. 30.000.000.000.

Specjalny fundusz rezerwowy przedłożony Walnemu Zgrom. wynosi Mp. 1.565.880.395'56. Z emisji będącej w toku, przydzielona zostanie po myśli par. 7 statutu, nadwyżka uzyskana ponad pari, wobec czego fundusz ten najprawdopodobniej przekroczy sumę 1-go biljona marek.

Podatki i należytości wzrosły o sumę Mp. 28.406.860.074'09, tytułem zaliczki wpłacił Bank Małopolski na podatek majątk. kwotę Mp. 5.416.935.746. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły także koszta ogólnej płacy o sumę Mp. 234.656.366.226'74.

Wskutek wylosowania w bieżącym roku ustępują z Rady Zawiadowczej następujący członkowie, a mianowicie: pp. Ernest Garr, Robert Hankar, Dr Edmund Kaleta, Michał Sroczyński, Rudolf Steiner, oraz Zdzisław hr. Tarnowski.

Przy punkcie 8-ym programu zebrania nastąpi wybór nowych członków Rady Zawiadowczej.

Ponadto zawiadomił p. Dyr. Ungar, że z grona Rady Nadzorczej z prawdziwem żalem ustępuje długoletni jej członek, a w ostatnich latach wiceprezes Dr. Jan Kanty Steczkowski, któremu Dyrekcja wyraża za jego życzliwość i niestrudzoną działalność poświęconą dla dobra i rozwoju Banku Małopolskiego gorącą wdzięczność.

W Dyrekcji Banku w roku sprawozdawczym zaszły zmiany: zmarł członek Dyrekcji ś. p. Józef Karpowicz Dyr. Oddziału Banku Małopolskiego w Warszawie, a w jego miejsce objął kierownictwo tego Oddziału p. Dyr. Kazimierz Bauda, dotychczasowy Dyrektor w Zakładzie Centralnym. W skład Dyrekcji wszedł w roku ubiegłym p. Dr. Stanisław Zakrzewski z zakresem działania przy Oddziele w Warszawie.

Czysty zysk za 1923 wynosił Mp. 100.862.880.246'35. Z kwoty tej wydzielono w myśl § 43 statutu na uzupełnienie funduszu rezerwowego do wysokości 50 proc. kapitału akcyjnego Mp. 395.010.000. Na wypłatę pięcioprocentowej dywidendy za cały rok od kwoty Mp. 500.500.000, tj. Mp. 25.025.000. 5 proc. dywidendy za pół roku od kwoty Mp. 499.520.000. t. j. Mp. 12.488.000. t. j. razem Mp. 37.513.000.

Przyznano 10 proc. tytułem statutowej tantjemy dla Rady Zawiad. Mp. 10.043.035.724'60.

Użyto na wypłatę superdywidendy 1995 proc., za cały rok od Mp. 500.500.000. oraz za pół roku od Mp. 499.520.000. t. j. Mp. 14.967.686.000.

Przeznaczono na dalszą dotację rezerwy zwyczajnej celem dopełnienia jej do wysokości Mp. 30 miljardów. Mp. 29.499.990.000 na fundusz pensyjny urzędników i sług Mp. 20.000.000.000. na fundusz zapomogowy im. Dyr. Alberta Ungara celem dopełnienia go do wysokości Mp. 10.000.000.000 Mp. 9.987.604.881. Przyznano na cele społeczne i humanitarne Mp. 10 miljardów, resztę zaś w kwocie Mp. 5.962.795.206.44 przeniesiono na rachunek roku następnego.

Na 1-go lipca 1924 przypada do wypłaty dywidenda w wysokości 2000 proc. czyli, że za kupon płatny 1-go lipca 1924 od akcji uprawnionych do dywidendy za cały roku przypadnie do wypłaty kwota Mp. 5.600. zaś od akcji uprawnionych do dywidenndy od 1-go lipca 1923. tj. za pół roku. Mp. 2.800.

Po sprawozdaniu Dyrekcji nastąpił uzupełniający wybór członków Rady Zawiadowczej. Głosowanie odbyło się kartkami i jednomyślnie przeszli ci sami członkowie. Pan Rzepecki interpeluje Dyrekcję w sprawie notatki, jaką przeczytał w jednym z pism, donoszącą o zamierzonej fuzji Banku Małopolskiego. Na interpelację tę odpowiedział p. Dyr. Ungar, że jeszcze przed kilku miesiącami zwróciła się do niego redakcja „Gazety Bankowej“, która urządziła ankietę z prośbą o napisanie artykułu do przyszłej polityki bankowej.

W artykule tym, który przedrukowany został w kilku pismach codziennych, między innemi oświadczyłem, że jego zdaniem, koncentracja kapitałów w Polsce jest rzeczą wskazaną i że wcześniej będą musiały nastąpić fuzje między poszczególnemi bankami. W Polsce mamy za dużo banków, za mało jednak silnie ufundowanych instytucyj finansowych i że dlatego polityka bankowa zmierzać musi w kierunku tworzenia silnych finansowo banków, by odpowiedzieć zadaniom naszego życia gospodarczego.

Do tego celu dążyć należy ze względu na konieczność zredukowania kosztów administracji.

Przed blisko rokiem Bank Małopolski nawiązał, na razie luźne jeszcze, pertraktacje z jednym z banków w stolicy, zmierzając do sfuzjowania się z tym bankiem. Sprawa ta, która traktowaną jest wyłącznie ze stanowiska interesu akcjonarjuszy, nie wyszła na razie ze stadjum pierwszych pertraktacyj.

Wszystkie natomiast pogłoski, powtórzone przez niektóre dzienniki, o fuzji Banku Małopolskiego z Bankiem Przemysłowym pozbawione są wszelkiej podstawy i nie odpowiadają rzeczywistości, że wogóle sprawa ta nie była przedmiotem dyskusji i żadne nawet przedwstępne pertraktacje nie miały miejsca, a to tembardziej, że fuzja ta nie jest przedmiotem zamierzeń Banku.

Bezpośrednio po Walnem Zebraniu odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej, która ukonstytuowała się, wybierając ponownie przewodniczącym Jana Bar. Götza-Okocimskiego, zaś wiceprezesami p. Franciszka Brugera i hr. Aleksandra Skrzyńskiego.

PRZESĄDY I WIERZENIA LUDOWE.

Jak powstał przesąd o podkowie.

Prawie u wszystkich ludów na świecie **podkowa jest uważana jako symbol, przynoszący szczęście.**

Przez długi czas uczeni nie mogli się zgodzić, czy źródła tego przesądu należy szukać **w metalu**, czy też **w formie**. Ostatnio doszli do przekonania, że **działają tu obydwa czynniki.**

Starzy **Rzymianie i Grecy wierzyli, że żelazo przynosi szczęście.**

Podobnie sądzili średniowieczni Arabowie. W razie nagłej burzy, mieli zwyczaj wołać: „Żelazo! żelazo!“ — gdyż sądzili, że to słowo rozpędzi pioruny.

Wyznawcy Mahometa znów **widzieli symbol szczęścia w każdym przedmiocie, przypominającym półksiężyc**, a podkowę można uważać za wydłużony półksiężyc.

W ten sposób przesąd o podkowie rozszerzył się między ludami Azji.

TEATRALJA.

Nowa sztuka napisana na zamówienie.

(Zwrot w angielskiej sztuce teatralnej.

Teatr angielski w dobie powojennej przeżywał stale kryzys repertuarowy. Dyrektorzy łamali sobie głowy nad tem, skąd wydostać sztukę, którąby przyciągnęła publiczność. Doszło do tego, że publiczność przestała interesować się problemami teatralnymi i wolała ekran niż scenę.

Wreszcie dyrektor „Dourylane-teatru“ w Londynie **wpadł** na pomysł wystawienia **sztuki, która byłaby specjalnie napisana dla jego teatru.** W tym celu zwrócił się do znakomitego dramatopisarza, **Arnolda Bennetta**, i przedstawił mu swój plan.

Bennet zrozumiał natychmiast o co chodzi. Napisał komedję, a właściwie

satyrę społeczną o podkładzie aktualnym.

W komedji tej przedstawił bal u pewnego miljardera, **wychłostał przytem nuworiszów angielskich**, następnie **przedstawił scenę polityczną z udziałem Mac Donalda i Lloyd George'a.**

Sztuka Bennetta nie jest artystycznem arcydziełem, dzięki jednak **ożywczemu programowi współczesności i aktualności**, który wieje przez scenę podczas przedstawienia — komedja zyskała uznanie publiczności i ma powodzenie.

Bennett jednak nie dał całkowitego obrazu stosunków angielskich.

Zapoczątkował nową twórczość, której nie rozwinął należycie, pozostawiając tę czynność do **wypełnienia** swym następcom.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Popis uczni prof. St. Bursy.

Pokaz pracy, zasłużonego pedagoga — liczącego przeszło pół setki uczniów, pracujących na scenach operowych Polski i zagranicy oraz pedagogji — odbył się w sali Starego Teatru, wypełnionej publicznością i zwolennikami jego doskonałej metody. O wielce pożytecznej i owocnej działalności tego sumiennego i w zawodzie swym rozmiłowanego pedagoga, jego doskonałej metodzie i świetnych wynikach, pisaliśmy już obszernie na tem miejscu, w roku zeszłym. Powtarzać to dziś byłoby bezcelowem. Przejrzyjmy się raczej uczniom oraz ich postępom, zaczynając od najstarszych i biorąc w rachubę ich wykształcenie oraz wyrobienie techniczne wraz z walorami głosowymi.

Najwięcej posuniętym w rozwoju i najpiękniejszym głosem jako materjałem, włada młody utalentowany i wysoce muzykalny baryton p. Salawa. Trzeci rok nauki zaznaczył się nader dodatnio na szlifie miękkiego materjału o bardzo pięknej ciemnawej barwie, z zakrojem liryzmu. W efektownie zaśpiewanej „Zaczarowanej królewnie“ Galla a bardziej w arji z „Trubadura“, dał utalentowany uczeń dowody pracy swego maestra w kierunku rozwinięcia linji melodji, nieskazitelnej plastyki wymowy a przedewszystkiem opanowania całości utworu. Artystyczną i pomysłową dynamiką, oparł p. Salawa o głęboko rytmiczny oddech, którego rozległość obserwować można było w „Brindisi“, odśpiewanem z chórem na zakończenie popisu. P. Salawa będzie kiedyś chlubą szkoły i dobrą siłą w każdej operze. Drugą z kolei, doskonale przygotowaną uczennicą, jest p. Zdrojówna, mezzosopran, brzmiący zdrowo, jędrnie, szczególnie w rejestrze dolnym i średnicy. Głos niegdyś z natury gardłowy zatobył dźwięk celowo uformowany i wykazał duże postępy w rozwoju. P. Zdrojówna oddała pięknie „O zmroku“ Galla, gdzie znalazła pole do popisu dla dynamiki i poczucia frazy a więcej w trudnej arji z „Afrykanki“. Z kolei wymienić należy dwie panie: Miszkównę i Grabowską. Obie w popisie roku zeszłego zaznaczyły się się, jako materjały obiecujące: obecnie śledziliśmy ich piękny rozwój w kierunku pogłębienia dźwięku i doskonałej impostacji. Talent p. Miszkówny przedstawił się korzystnie w arji z „Madame Butterfly“, zaśpiewanej pięknie, zaś p. Grabowskiej w brawurowem traktowaniu efektownej arji z „Giocondy“ i pieśni Marczewskiego. P. Danuta Bursówna, którą słyszeliśmy w zeszłym roku, skrytą przezornie przez maestra, w zespole, przedstawiła głos obiecujący — uwolniony od, nosowego niegdyś, brzmienia — rozporządzający właściwą impostacją a zwróciła na siebie uwagę słuchaczy, deklamacyjnemi walorami niewdzięcznej arji z „Lukrecji Borgii“, a bardziej jeszcze, w nastrojowej pieśni Melcera „Opłyń mnie“. P. Szrombówna, dźwięcznym mezzosopranikiem, dobrze uformowanym, przedstawiła się jako uczennica utalentowana i muzykalna. Aryjka Mozarta i piosnka o markizie Niewiadomskiego, nosiły cechy finezyjnego wykonania i zadatek dużego talentu śpiewackiego. Korzystnie przedstawili się dwaj tenorzy pp. Szewczyk i Runan: pierwszy dźwięcznymi, ciepłymi górnymi tonami, drugi bardzo inteligentnem i muzkalnem traktowaniem pieśni Karłowicza.

Z młodszych talentów, będących w początkach rozwoju, nader korzystnie wyróżniła się p. Saganuckówna w pieśni Lipskiego „Jesienią“ i p. Kurdzielanka, która w duecie z basistą p. Kruszewskim, przedstawiła głosik czyściutki, dobrze impostowany z jak najlepszej strony. Piękne i obiecujące materjały, zdradzają pp. Welschkówna, Ryniakówna i Dawidowska. Udział ich w starannem wykonaniu kwintetu z „Czarodziejskiego fletu“ Mozarta, zaznaczył się wybitnie. Obiecujące materjały przedstawili pp. Dahlkówna, ciepły sopranik i Mętka, tenor. Głos p. Niewiadomskiej brzmiał pięknie na tle basu p. Rutkowskiego, w muzykalnie oddanym duecie Mendelssohna. Interesująco przedstawił się bas p. Kruszewskiego, jako jednego z najpiękniejszych materjałów w szkole. Spokojnie zaśpiewana arja z „Don Carlosa“ i Bethovena „In questa tomba“, odsłoniły ten przyszły talent i jego wayory, prowadzone starannie i celowo.

Wszyscy uczniowie prof. Bursy, mają wspólną zaletę: niezwykle wyrazistą wymowę i plastykę słowa. Całość popisów solistycznych ożywiły 3 duety, sekstet, wykonane bardzo starannie, a zakończył III akt op. „Mściciel“, odśpiewany nader starannie przez zespoły męski i mieszany szkoły. Akompanjował starannie i muzykalnie p. Leszek Bursa.

Owacja, jaką pod koniec popisu urządzili p. Bursie uczniowie, spotkała się z żywem współudziałem publiczności.

I. Krynicki.

Odpowiedzialny redaktor: Dr Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.